Anny 12

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XIII. Kraków, czwartek 6 marca 1930 Nr. 60

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Przeciw grożącej ruinie

Kraków, 5 marca

Żydowski Zjazd gospodarczy naszej dzielnicy został uchwalony. I stała się rzecz dobra. Nikt nie podnosił żadnych wątpliwości przeciw potrzebie zjazdu, ani też przeciw konieczności zwołania go możliwie zaraz.

My, kupcy i rękodzielnicy żydowscy, musimy mieć jakieś forum, na stórem moglibyśmy swobodnie wypłakać wszystkie nasze bóle i udręki, musimy mieć możność poznać przyczyny naszej niedoli i tych ciężkich ciężarów, które spoczęły na naszych barkach i które grożą załamaniem zupełnem naszej egzystencji i wyrugowaniem nas jako czynnika twórczego z ogólnej współpracy gospodarczej i państwowej.

Musimy się zastanowić, ile winy w naszem rozpaczliwem położeniu ponosi ogólne przesilenie gospodarcze ciążące na całym handlu i rzemiośle w Polsce, a ile przyczyn wypływa z ogólnej tendencji polityki finansowej i gospodarczej państwa zwróconej specjalnie przeciw nam jako Żydom.

Musimy znaleźć dość odwagi, aby się upomnieć w należyty sposób o nasze prawa zagwarantowane konstytucją i ustawami, które nie znają obywateli lepszych i gorszych, zasługujących na opiekę państwową i takich, których należy gnieść i wypierać ze stanowisk przez nich zajmowanych.

Nie możemy przypatrywać się milcząco, jak wszystkie uciążliwe podatki nakładane wyłącznie na miasta — są ściągane w przeważnej części z nas, kupców i rzemieślników żydowskich, stanowiących zaledwie 10 procent całej ludności, dlatego tylko, bo Rząd mając wielki budżet państwowy, który musi być pokryty, idzie po linji najmniejszego oporu i przerzuca ciężary podatkowe przeważnie na miasta, chociażby przez to stan kupiecki i rzemieślniczy najbardziej był dotknięty i bliski zupełnej ruiny.

Nie możemy się zadowolić pozornemi zresztą już odwołanemi ulgami stawki podatku obrotowego, bo dotyczyłyby one znowu tych, których stać na prowadzenie ksiąg handlowych, podczas gdy nasze kupiectwo ksiąg tych prowadzić nie może z braku odpowiednich dochodów i minimalnych obrotów. Musimy się domagać zmiany podstaw całego ustroju podatkowego i oparcia go na sprawiedliwych i szerokich podstawach.

Musimy już z góry zastrzec się przeciw wprowadzeniu nowych ciężarów podatkowych we formie podatku wyrównawczego, lub też waloryzacji czynszów do parytetu złota, która znów ma objąć w pierwszym rzędzie lokale sklepowe, tj. warsztaty pracy kupiectwa wszelkich kategoryj.

Musimy również szukać środków, aby przeciwstawić się skutecznie wybujałym metodom niweczenia egzystencyj kupieckich przez syndykaty, kartele i centrale sprzedaży, i przeciw państwowemu etatyzmowi, wyrządzającemu nadmierne szkody legalnemu handlowi, a niszczącemu w zupełności handel żydowski.

Musimy się domagać aby żydowskiemu handlowi i rękodziełu przywrócono to znaczenie, jakie mu się należy z tytułu tyloletniej pracy na tem polu, z tytułu wrodzonych i nabytych zdolności kupieckich, oraz stosunków międzypaństwowych i to tak w eksporcie, jak i imporcie. Musimy burzyć te sztuczne twory, nie zdolne do normalnego życia, w formie syndykatów trzody, jaj, betonu, pierza, szczeciny, masła, cementu węgla, żelaza zboża itp.

W chwili kiedy my mamy ponosić największe ofiary na utrzymanie Państwa i jego maszyny administracyjnej, dostęp Żyda do zawodu urzędniczego lub przyjęcie robotnika w za kładach państwowych monopolów i etatystycznych przedsiębiorstwach jest zupełnie zamknięte. Żyd musi odpoczywać przez dwa dni w tygodniu, a żydowski kupiec i rzemieślnik nie ma prawa domagać się kredytu w instytucjach bankowych przez Rząd prowadzonych, lub subwencjonowanych. Te wszystkie bolączki i żale wymagają od nas działania i to pospiesznego. Bierne wyczekiwanie na lepsze czasy, pozostawienie spraw swojemu biegowi w myśl zasady „jakoś to będzie" jest dzisiaj wprost zbrodnią popełnianą na całem żydostwie, którego 80 procent należy do handlu i rękodzieła.

Musimy wszyscy, którzy mamy w sobie jakąś odpowiedzialność za los żydostwa w Polsce, uznać, że tak dalej być nie może, że trzeba się naradzić i szukać środków przeciw tej strasznej katastrofie gospodarczej, która nawiedzi ła żydostwo polskie.

Trzeba się zastanowić, czy pomoc tę możemy znaleźć tylko u siebie samych i po myśli tych wskazań wytężyć nasze siły, czy też pomoc ta leży tylko w rękach czynników rządowych, a wówczas mocno i energicznie upomnieć się o te słuszne prawa, które nam się należą, czy też wreszcie konieczną jest i pomoc własna i zewnętrzna.

Musimy bezwarunkowo odwrócić grożącą nam ruinę gospodarczą, musimy zorganizować gospodarczo całe żydostwo polskie w jedno autorytatywne ciało gospodarcze, które zbudowane na szerokiej podstawie mające silne oparcie w naszem zaufaniu i w naszem poparciu, potrafi wskazać nam drogi naszego dalszego działania i doprowadzić żydostwo polskie do zdrowego i pełnego rozwoju wszystkich jego sił i wartości.

Niech zjazd nasz odbije się szerokiem echem wśród całej ludności żydowskiej naszej dzielnicy, a przebieg zjazdu da poznać światu nieżydowskiemu i miarodajnym czynnikom nasze nastroje i nasze żądania, zmierzające do uchylenia pewnej naszej ruiny gospodarczej, a światu żydowskiemu w kraju i daleko za granicami Państwa, iż chcemy żyć i oprzeć nasze życie na pomocy własnej i naszych braci zagranicznych.

Zjazd przygotowany na dzień 23 marca br. w Krakowie musi spełnić nasze oczekiwania i nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei.

Dr. J. Zimmermann

Żydostwo amerykańskie wobec sytuacji ludności żydowskiej w Polsce

Nowy Jork, 4. 3. (ŻAT) Odbyła się tu wspólna konferencja Federacji Żydów polskich w Ameryce i Kongresu żydowsko-amerykańskiego, która zajęła się położeniem gospodarczem Żydów polskich.

Po dłuższych obradach uchwalono następujące rezolucje:

Konferencja połączonych organizacyj wyraża protest przeciwko różnicom gospodarczo społecznym Żydów w Polsce.

Konferencja apeluje do Rządu polskiego, by ten zwołał zjazd oficjalnych czynników celem naradzenia się nad możnością usunięcia różnic w traktowaniu Żydów w Polsce.

W dyskusji zabrał głos delegat Tennenbaum, który stwierdza, że postępowanie rządu polskiego doprowadziło do ruiny około 1.000.000 Żydów. Szykany antyżydowskie idą w trzech kierunkach: 1) gospodarczo-społecznym, 2) urzędniczo-administracyjnym, 3) kulturalnym (subwencjonowanie szkolnictwa).

Stefan Wise stawia wniosek o wstrzymanie dalszej akcji popierania Żydów polskich przez „Joint".

Następnie wybrano delegatów na następny zjazd mający się odbyć w dniu 8 marca w Waszyngtonie.

O akcję obronną

Warszawa, 4. 3. ŻAT. W związku z niepomyślnym zwrotem w sprawie nowelizacji podatku obrotowego centrala drobnych kupców w Polsce zwróciła się do Koła Żydowskiego i do przedstawicieli prasy o zwołanie specjalnej narady organizacyj gospodarczych w sprawie akcji obronnej.

Spółdzielnie żydowskie korzystają z kredytów B. G. K.

Lwów, 4. 3. ŻAT. Na skutek interwencji posła Rosmarina dyrektora związku rewizyjnego żydowskich towarzystw spółdzielczych, dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki zarządził, by wszystkie filje Banku umieściły na liście instytucji korzystających z kredytu Banku, również spółdzielnie należące do związku rewizyjnego we Lwowie.

Wśród zbiegów z Rosji niema Żydów

Warszawa, 4. 3. ŻAT. W związku z alarmującemi wiadomościami o ucieczce chłopów z Rosji do Polski z powodu kolektywizacji, ŻATna zwróciła się do miarodajnych czynników z zapytaniem, czy znajdują się wśród nich także Żydzi. Z odpowiedzi wynika, że Żydzi ostatnio nie przekroczyli granicy.

Komisja konstytucyjna chce wysłuchać opinji rządu

Ostra dyskusja na posiedzeniu — B. B. nie chce, by rząd się wypowiedział — Wniosek centrolewu uchwalony

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4. 3. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej Sejmu doszło do bardzo ostrej wymiany zdań między przedstawicielami centrolewu a przewodniczącym komisji prof. Makowskim (BB). Mianowicie poseł Bittner (Ch. D.) nawiązując do życzenia wypowiedzianego na jednem z poprzednich posiedzeń komisji przez posła Dębskiego, aby rząd określił swoje stanowisko. złożył formalny wniosek o odroczenie obrad i zwrócenie się **do rządu w osobie pana premjera z propozycją, aby przed głosowaniem zasad reformy ustroju ujawnił na najbliższem posiedzeniu swoje stanowisko.**

Sprzeciwia się temu poseł **Jan Piłsudski** oraz przewodniczący Makowski, przyczem przewodniczący powołuje się na regulamin. stwierdzając, że zwykle zaproszenie rządu należy do marszałka Sejmu, wzgl. do plenum Izby, natomiast komisja nie ma prawa wpływać na to, by rząd się wypowiedział.

Na tem tle doszło do ostrej dyskusji między przewodniczącym a posłem Liebermannem, który m. in. oświadczył: **Pan prezes wywraca porządek w praktyce parlamentarnej.**

Zarządzono przerwę w czasie której przewodniczący podzielił zdanie prof. Makowskiego. że komisja nie może arogować sobie praw plenum Sejmu i nie może zapraszać przedstawicieli rządu, jakoteż wogóle nie może występować na zewnątrz. Może natomiast jedynie motywować swą uchwałę pro foro interno jak to uważa za stosowne, oczywiście o ile to nie jest zwracaniem się nazewnątrz.

Po wznowieniu posiedzenia głosowano nad wnioskiem posła Bagińskiego, który brzmi:

Komisja odracza głosowanie nad tezami rewizyjnemi konstytucji do 6 marca, nie przerywając swoich prac. Komisja wyraża przekonanie, że do tego czasu rząd zechce określić swoje stanowisko w sprawie rewizji konstytucji, co przyczyniłoby się do przyspieszenia prac nad tem zagadnieniem.

Przy postawieniu tej sprawy znowu doszło do ostrej dyskusji między przewodniczącym a centrolewem. Wreszcie wniosek posła Bagińskiego został przyjęty 14 głosami przeciw 10.

W związku z dzisiejszą dyskusją na posiedzeniu komisji konstytucyjnej i ostrą utarczką między centrolewem a BB dowiadujemy się, że klub BB pragnie doprowadzić jaknajszybciej do głosowania, by wykazać, że dla żadnego z czterech projektów rewizji konstytucji niema większości, że przeto zapowiadana sesja **konstytucyjna niema racji bytu.**

Nadto klub BB nie życzy sobie wezwania rządu dla wypowiedzenia się w sprawie zmiany ustroju w obawie, że rząd zdezawuuje BB i zaproponuje o wiele bardziej liberalny wniosek w sprawie rewizji konstytucji.

Niezależnie od tego dowiadujemy się, że sprawa rewizji konstytucji jest przedmiotem dyskusji w łonie rządu i zostanie postawiona na najbliższe posiedzenie rady ministrów, wzgl. rady gabinetowej. Posiedzenie to ma się odbyć prawdopodobnie jutro lub pojutrze; po decyzji powziętej przez premjera Bartla natychmiast po powrocie z Krakowa. Na tem samem posiedzeniu zreferuje również swój własny projekt min. Dutkiewicz, który będzie również wzięty pod uwagę. Stanowisko rządu na radzie gabinetowej będzie miarodajne o tyle. że od decyzji rządu zależeć będzie, czy zwołana będzie specjalna sesja konstytucyjna. czy też nie. W każdym razie centrolew dzisiejszem głosowaniem dał możność wypowiedzenia się rządowi, zanim dojdzie do głosowania.

Kominiarz - naczelnikiem urzędu skarbowego...

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszaw , 4 3. (Sin) Senacką **komisja** skarbowo-budżetowa przystąpiła na **dzisiejszem** posiedzeniu do dalszej dyskusji nad **preliminarzem** budżetowem ministerstwa skarbu. **Sen.** *Gross* (BB) widzi przyczynę kryzysu **w małym** obiegu pieniężnym, wskutek zaciągnięcia **pożyczki** stabilizacyjnej i niewprowadzenia jej **do obiegu.** Mówca zgłasza szereg **rezolucyj m. in.** zbadanie w drodze ankiety możliwości **zmiany** ustroju pieniężnego, lub powiększenia **obiegu**, oraz ulokowania zapasów **kasowych nie w** bankach państwowych. ale w **prywatnych pewnych** bankach. Sen. *Głąbiński* omawia **kwestję** podatku obrotowego i oświadcza, że **głosować** będzie za art. 6 ustawy **skarbowej w brzmieniu** sejmowem.

Sen. *Januszewski* (Wyzw) zwraca **uwagę Ministra** na przedsiębiorstwa państwowe, **które** zbyt obciążają skarb zwłaszcza ze **względu na** swoje tempo rozwojowe, sprzeciwia **się poprawkom** do ustawy skarbowej oraz **podwyżkom budżetowym.**

Sen. *Przybylski* (BB) omawia politykę **skarbową** na G. Śląsku twierdząc, że fiskalizm **jest** tam szczególnie szkodliwy, ze **względu na wielkie** sumy i na przedstawicieli **kapitału zagranicznego**, którzy często **występują w roli obserwatora.**

W dyskusji zabrał głos min. skarbu **Matuszewski**, który odpowiadając na zarzuty, **przyznaje**, że istotnie aparat skarbowy **nie może** jeszcze tak dobrze funkcjonować. Minister oświadcza m. in., że zdarzyło się, **iż kominiarz (!) był naczelnikiem urzędu skarbowego.** Pozatem podał minister kilka ciekawych faktów. W Poznaniu było przed kilku laty. 17.000 płatników. gdy przed wojną było ich trzy razy więcej. Pewna łódzka firma zadeklarowała obrót 100.000 zł.. wymierzono jej podatki od 300.000 zł.. a na strychu znaleziono księgi. które wykazały, że obrót ten wynosił 8 miljonów. Minister zaprzecza wiadomościom o premjowaniu urzędników zależnie od wymierzanych podatków. Obniżenie stawek podatku obrotowego przyniesie ulgi, jakkolwiek ryzykownym krokiem ze strony rządu byłoby wyrzeczenie się 65 miljonów z tego podatku. Często twierdzi się jakoby podatek obrotowy był kontyngentowany. Pogłoska ta pochodzi zapewne stąd, że w porozumieniu z przemysłem ustaliło się przeciętną dochodowość poszczególnych branż. Co do etatyzmu. minister oświadcza że osobiście jest przeciwnikiem angażowania się państwa w przedsiębiorstwach.

Czy Tardieu uzyska większość?

Dziś decydujące głosowanie w parlamencie

Paryż. 4. 3. PAT. Gabinet Tardieu staje **jutro** (środa) przed parlamentem. Prasa. nie licząc oczywiście paru organów lewicowych. które obrzucają go błotem, wyraża jednomyślnie życzenie, aby parlament pozwolił wreszcie Tardieu'mu zabrać się do pracy twórczej. **Według przeważających zdań. gabinet Tardieu utrzyma się.** „Matin" nie wątpli ani na chwilę. że to mu się uda, gdyż sami przeciwnicy rokują mu 30 głosów większości. Według „Ere Nouvelle", zagadnienie polega na tem. czy większość Izby uważać będzie, że konferencja londyńska. ugody haskie, plany Younga, rokowania z powodu Zagłębia Saary i wreszcie głosowanie nad budżetem stanowią dostateczne powody do tego, aby zostawić tymczasem gabinet w spokoju. W organie stronnictwa socjalistycznego „Le Populaire" **Leon Blum wzywa do zaciętej walki:** „Nie umrzemy od tego. oświadcza on. jeżeli zamiast ogólnego głosowania nad budżetem. Izba będzie musiała uciec się do miesięcznego prowizorium, ani od tego, że konferencja londyńska. ciągnąca się od trzech miesięcy, potrwa jeszcze jakiś tydzień dłużej. — lecz **śmiertelne niebezpieczeństwo grozi nam, jeżeli gabinet Tardieu utrzyma się u władzy i trwać będzie dalej".** W odpowiedzi na to otwarte wypowiedzenie wojny „Le Petit Bleu" zaznacza. że patrząc objektywnie na rzeczy, gabinet obecny utrzyma się z początku niewielką ilością głosów, lecz większość ta rosnąć będzie z każdym dniem w stosunku prostym do napaści. jakie skierowane będą przeciwko niemu. (Sytuację gabinetu Tardieu II. omawiamy dziś w artykule na str. 4. — Red.).

Prez. Weizmann przybywa do Palestyny

Jerozolima, 4. 3. ŻAT. W kołach zbliżonych do rodziny dra Weizmanna informują, że dr. Weizman zamierza spędzić tegoroczne święta Pesach w Palestynie.

Walka z szarańczą w Palestynie

Jerozolima, 4. 3. ŻAT. Rząd zaangażował około 2,500 felachów do walki z inwazją szarańczy w Palestynie. Rząd doniósł, że na cele walki z plagą szarańczy wyasygnowano 15 tysięcy funtów szterlingów.

Czytelnicy zapłacą grzywnę nałożoną na „Dawar"

Jerozolima, 4. 3. ŻAT. „Dawar" ogłasza listę zbiórkową czytelników pisma na sumę 80 funtów szerl., na którą to sumę redakcja pisma ukarana zostało za ogłoszenie artykułu zawierającego krytykę sądownictwa palestyńskiego. Wśród ofiar znajdują sie różne sumy od 6 pensów do 15 funtów szterlingów.

Hindenburg po stronie socjalistów

Ataki prasy nacjonalistycznej — „Vorwärts" w obronie prezydenta

Berlin, 4. 3. PAT. Wystąpienie prezydenta Hindenburga na rzecz wysuniętego przez socjaldemokratów żądania daniny jednorazowej na rzecz bezrobotnych wywołuje w całej prasie nacjonalistycznej ostrą krytykę. Nacjonalistyczne „Hamburger Nachrichten" wskazują. iż między prezydentem Rzeszy a Hitlerowcami od lat istnieją w formie jawnej stosunki wrogie i że również od pewnego czasu między prezydentem a partją niemiecko-narodowa dochodzi do stałych tarć. Obecnie prezydent staje również wobec niemieckiej partji ludowej w opozycji. W rezultacie po stronie prezydenta Hindenburga pozostają tylko ci, którzy w czasie wyborów prezydenta głosowali przeciwko niemu. Dziennik nacjonalistyczny żąda z naciskiem wniesienia ustawy zakazującej prezydentowi Rzeszy wypowiadania swoich przekonań nawet w formie prywatnego oświadczenia.

Socjalistyczny „Vorwärts" bierze prezydenta Hindenburga w obronę przed nacjonalistycznym atakiem wskazując, iż zupełnie nie liczy się z wolą Głowy państwa. **Prezydent wystąpił jako rzecznik bezrobotnych i dlatego właśnie, jakby na dany znak, partje prawicowe solidarnie go atakują.**

Dr. OTTO DEUTSCH (Wiedeń)

Ku komunizacji życia w Rosji

Po komunizacji rolnictwa przechodzi teraz sowdepja do komunizacji trybu życia. Oficjalny telegram inspirowany przez rząd sowiecki przyniósł przed kilku dniami wiadomość, że poddany będzie dyskusji projekt ustaw wysuwających na czoło *jak najszybszą kolektywizację trybu życia w Rosji.* Najbliższym celem tej kolektywizacji jest, zajęte w gospodarstwie domowem kobiety od zajęć tych uwolnić i umożliwić im pracę w przemyśle. Sprawa gotowania jadła, wychowania dzieci, i inne prace dnia powszedniego, prace wykonywane dotąd głównie przez kobiety, ulec mają komunizacji, przyczem kolektywy przeprowadzone być mają nietylko w nowych, budujących się miastach, ale też już i w miastach starych, poszczególnych domach i mieszkaniach.

Te zapowiedziane kroki będą bezsprzecznie przeprowadzone z najwyższą energją i bezwzględności, podobnie, jak zniesienie niedzieli i jak kolektywy w rolnictwie realizowane w szybkiem tempie. Proces komunizacyjny zmierza dziś w bolszewji szybko naprzód, a ta komunizacja trybu życia jest tylko małą częścią tego, co przeprowadza się za regime'u Stalina, przy najostrzejszym trzymaniu się lewicowego kursu.

Cały świat śledzi w ostatnim czasie znowu ze wzrastającą troską rozwój spraw w Unji sowieckiej i codziennie staje przed nowemi faktami przewrotu, faktami, które wydzielone z ogólnego łańcucha, często nie są poprostu zrozumiałe. A jednak dokonywa się dziś w Rosji cały ten proces wedle spiżowych praw i z konieczności, jaka staje się wkrótce jasna, jeśli zna się kierujące zasady, panujące dziś w polityce sowieckiej. Niejeden raz, ale wciąż nanowo powtarzali mi w Rosji przywódcy Unji sowieckiej, praktycy i teoretycy — zdanie, że Rosja nie jest dziś jeszcze, ani socjalistycznem, ani komunistycznem państwem, a tylko dopiero na drodze do socjalizmu.

„Pod wodzą Lenina przezwyciężyliśmy burżuazję, pod sztandarem Lenina wzniesiemy socjalizm", — tak brzmi motto powracające często w napisach, przyczem stale mowa jest o „wzniesieniu", a więc użyte jest słowo, które niedwuznacznie powiada, że teraz dopiero nastąpi budowa i wzniesienie komunizmu. Co dotąd dokonywało się w Rosji, było w gruncie rzeczy pierwszą konsolidacją, wypoczynkiem i nabraniem tchu po wojnie domowej o bezprzykładnem okrucieństwie i niszczycielstwie, pierwszem podjęciem znajdującego się w upadku ciała na szczęśliwie osiągniętej równinie. Stalin jest zdania, że dziś dana jest ważna i zapewniona podstawa przeprowadzenia prawdziwego socjalizmu i wszystkie kroki podjęte dziś przez rząd sowiecki zmierzają w tym kierunku.

„Pod sztandarem Lenina wzniesiemy socjalizm", W kilku tych słowach odzwierciedla się wszystko, co dokonywa się dziś w Rosji, nieliczne te słowa są nie tylko programem, ale tłumaczą też wszystkie środki zapobiegawcze, które pozornie z sobą się kłócą. Walka przeciw religji, uprzątnięcia rumowiska pozostałego z czasów carskich, zniesienie niedzieli, jako pozostałości kalendarza mieszczańskiego, kolektywizacja chłopska, jako zniszczenie inicjatywy prywatnej i marzenia o posiadłości ziemskiej, walka przeciw zagranicznym koncesjom, zamknięcie się w stosunku do zagranicy, a teraz właśnie owa planowana komunizacja systemu życia, wszystko to razem nie jest niczem innem, jak tylko dalszem parciem naprzód w kierunku celu „wzniesienia socjalizmu". Może wszystkie te środki zapobiegawcze przeprowadzane są ze zbyt wielkim hałasem, z nieco za głośnem akcentowaniem, by zagranicy tak całkiem wyraźnie stawić przed oczy postępy komunizmu. W gruncie rzeczy jednak wszystkie te obławy nie przedstawiają nic innego, jak *logiczny, choć niezwykle niebezpieczny ciąg dalszy dotychczasowych dążności.* Bo w krajach kapitalistycznych nie można było przecież przyjąć, że ruch taki, jak rewolucja rosyjska, mógłby tak łatwo zcichnąć. Musi albo iść naprzód, albo cofać się wstecz. Niema tu stania w miejscu. A Stalin wie zbyt dobrze, że dalsze pozycje zdobywać można tylko w parciu naprzód, to też podsyca z wprost podziwu godną energją osłabiony organizm wciąż dalej, by nie pozwolić ruchowi stanąć w miejscu.

Zwiedzający Rosję w ostatnich latach niejednokrotnie zdumiewać się musiał, jak bardzo Unja sowiecka odległą jest jeszcze od prawdziwego komunizmu. Spotykało się w Rosji nietylko liczne kapitalistyczne urządzenia, zauważało się nietylko, że **kontrast między nędzą a bogactwem jest w Rosji może jeszcze bardziej jaskrawy,** ale zdumiewało się przedewszystkiem tem, że w kraju, w którym ze strony rządu zdawało się wszystko tak planowo i społecznie porozdzielane, gospodarstwa jednostkowe kształtowały się zupełnie tak bez planowo i przypadkowo... Widziałem w Moskwie mieszkania, gdzie w niewielu pokojach mieszkało pięć do dziesięciu stron. Możnaby przypuszczać, że w takiej wspólnocie doli prowadzi się też i wspólny żywot. Ale wprost przeciwnie, każda z tych stron musiała sama starać się o zakupy, musiała godzinami całemi wystawać przed sklepami w ogonkach, by móc zakupić środki spożywcze. W kuchni stało kilka słynnych owych małych piecyków naftowych, bez których nie można sobie dziś wyobrazić żadnego mieszkania w Rosji. W porze obiadowej gotowały, o ile możności wszystkie gospodynie równocześnie, w kuchni na swoich piecykach najzupełniej różne potrawy. Tam, gdzie nie było wspólnego wyżywienia we fabryce, natrafiało się wszędzie na indywidualne dążności gastronomiczne. Prac domowych nie wykonywano prawie nigdy wspólnie, ale zawsze oddzielnie, wychowywanie dzieci odbywało się w mieszkaniach tak nieracjonalnie i niejednolicie, jak tylko można pomyśleć: krótko mówiąc, człowiek był trochę zdumiony, że conajmniej ta sama przez się zrozumiała spólnota w tej ciasnocie pomieszczenia nie była jednolicie uregulowana.

Dziś chce rząd sowiecki usunąć te i inne jeszcze przyzwyczajenia. Najlepszą zaprawę w tym kierunku dają nowe osady i miasta robotnicze, które dziś wszędzie w Rosji wyrastają, jak grzyby. Napływ zupełnie zubożałej ludności wiejskiej do miasta jest tak niezwykle duży, że miasta oczywiście już dawno nie wystarczają dla pomieszczenia tych mas. Budują się nowe miasta robotnicze, głównie w tych okolicach, w których przewidziane są nowe budowle fabryczne w ramach planu pięcioletniego. Przedewszystkiem skomunizowane być mają i ulec kolektywizacji te nowe miasta robotnicze. Tutaj *uregulowana ma być jednolicie sprawa konsumpcji, zakupów, wiktu* — prace domowe przeprowadzane mają być już nie indywidualnie, ale kolektywnie. W ten sposób wedle może dość słusznego mniemania rządu sowieckiego uzyskana ma być niezwykła oszczędność sił, przyczem oczywiście *wszelka indywidualność i każda radość tego rodzaju pracy musi być zniszczona, winna być zniszczona.* — Kolektywizacji ulec ma również *wychowanie dzieci,* przyczem rząd sowiecki zyska jeszcze tę korzyść, że już od najwcześniejszego wieku dziecięcego wychowanie iść będzie mogło w pożądanym kierunku. Życie towarzyskie dokonywa się już po największej części w klubach i w kołach leninowskich po fabrykach. Tutaj będzie też można stosunkowo łatwo przeprowadzić intensywność wspólnoty. Wszystko to musi oczywiście prowadzić do daleko — idącego zrównania służyć temu celowi, by uciskać każde jednostkowe życzenie i *masę ludzką skierować na wspólny, zawsze jednaki gościniec.*

Ameryka stara się fabrykację i system życia zracjonalizować, stara się stworzyć człowieka maszynowego. Rosja dochodzi do tego samego celu z innej strony, chce przez komunizację i kolektywizację wyprodukować maszynę człowieczą.

Zwoływanie nadzwyczajnej sesji sejmowej

Warszawa, 4. 3. Sin. W dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia komisji konstytucyjnej przystąpiono do drugiej grupy pytań rewizyjnych, mianowicie do pytań dotyczących uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej w stosunku do parlamentu, do sądów, wojska itd. — Dłuższa dyskusja wywiązała się w sprawie zwoływania nadzwyczajnej sesji sejmowej. W dyskusji zabrał głos m. in. poseł *Grynbaum,* który przeciwia się określaniu z góry programu pracy sesji nadzwyczajnej, wykazując, że byłoby to krzywdą dla reprezentacji ludności żydowskiej, któraby nie mogła wnieść na sesję swoich prac i wniosków. Mówca uważa, że gdyby istotnie przyjęto zasadę, że sesja nadzwyczajna ma określony porządek dzienny, wówczas cała prasa parlamentarna byłaby komedją. W tem miejscu przewodniczący przerywa posłowi Grynbaumowi, zwracając uwagę, że wyrażenie to jest niewłaściwe.

Dalszą dyskusję odroczono do czwartku.

Sprawa reformy podatku dochodowego

Warszawa, 4. 3. (Sin) Sejmowa komisja skarbowa dla spraw podatku dochodowego, pod przewodnictwem posła Zaczka (BB) przeprowadziła na dzisiejszem posiedzeniu dyskusję ogólną nad wnioskami dotyczącemi rewizji skali podatku dochodowego, oraz wnioskami, tyczącemi się nowelizacji art. 15 ustawy o podatku dochodowym dla drobnych rolników. Informacji statystycznych i budżetowych udzielał dyr. departamentu Michalski. Termin następnego posiedzenia uzgodniony będzie z kierownikiem Ministerstwa Skarbu, który zastrzegł sobie zajęcie stanowiska, co do zgłoszonych wniosków.

Odwołania od wymiarów podatkowych

Warszawa, 4. 3. Sin. W uzupełnieniu wczorajszej naszej wiadomości o uchwale komisji skarbowej w sprawach podatkowych należy dodać, że komisja na wniosek posła Kiernika przyjęła w sprawie odwołania zasadę, że władza skarbowa ma rozstrzygnąć odwołanie w ciągu 12 miesięcy, O ile odwołanie nie zostanie załatwione w ciągu roku uważa się załatwienie za odmowne i płatnikowi przysługuje prawo wniesienia skargi do Najwyższego Trybunału. Poseł Lewandowski zgłosił poprawkę, aby w tym wypadku gdy nie nastąpiła odpowiedź, wymiar podatku obrotowego powinien być prawomocny w myśl wniosku płatnika zawartym w odwołaniu. Komisja przyjęła prócz tego wniosek posła Kśnierza co do umorzenia zaległości podatku przemysłowego do końca roku 1927 włącznie w kwocie do 250 zł. za każdy rok zasadniczego wymiaru, oraz zaległe kary i procenty od kwoty wymiarowej. Dalej przyjęto zasadę opodatkowania spółdzielni według wniosku posła Kuśnierza, na podstawie którego w spółdzielniach obroty z członkami są wolne od opodatkowania, natomiast z nie-członkami będą opodatkowane narówni z handlem prywatnym. Celem umożliwienia spółdzielniom przystosowania się do nowego stanu rzeczy zaprowadza się okres przejściowy. Odnośnie do rolnictwa komisja przyjęła wniosek posła Święckiego na podstawie którego obroty na giełdach zbożem i miesem i przetworami tychże są wolne od opodatkowania.

—o—

Zmiana w ustawie o ochronie lokatorów

Warszawa. 4. 3. Sin. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 1 bm. uchwaliła m. in. projekt ustawy zmieniającej ustawę o ochronie lokatorów. W myśl tego projektu, mieszkania siedmiopokojowe i większe, o ile liczba mieszkających osób jest mniejsza, niż liczba pokoi, wyjęte być mają z pod ochrony lokatorów.

Drugi gabinet Tardieu

Kraków, 5 marca.

(K) Tardieu dotrzymał słowa i utworzył drugi gabinet. Przesilenie gabinetu zostało więc zlikwidowane, ale — czy zlikwidowane zostało przesilenie parlamentu? Tardieu po obaleniu trzechdniowego gabinetu Chautempsa chciał utworzyć gabinet republikańskiej koncentracji stronnictw mieszczańskich. Idea koncentracji stronnictw mieszczańskich, tj. oparcia większości na stronnictwach lewicowo-centrowych, spaliła jednak na panewce, gdyż radykali oświadczyli, że do gabinetu nie wstąpią. Tardieu z niezwykłą zręcznością starał się utrudnić radykałom powzięcie tej odmownej decyzji, ofiarując im, tj. Herriotowi, tekę ministra spraw wewnetrznych i wicepezesurę gabinetu a Daladierowi tekę ministra oświaty. Tardieu ofiarował więc radykałom, jeśli się wliczy pod sekretarjaty stanu, aż 9 miejsc. Posunął się też do tego stopnia, że z wyjątkiem amnestji dla przestępstw politycznych, przejął od Chautempsa cały jego program. Ofiarowanie radykałom teki ministra spraw wewnętrznych było nielada pokusą, trzeba bowiem wiedzieć; że za dwa lata zbliżają się wybory do parlamentu, a na wynik wyborów duży wpływ może mieć okoliczność, w czyjem ręku znajduje się cały aparat rządowy.

Radykali odrzucili jednak tak ponętną propozycję, oburzeni do żywego, że Tardieu obalił ich gabinet, by samemu znowu dojść do władzy. Wówczas Tardieu wystąpił z drugą propozycją, a to: by utworzyć pod jego przewodnictwem gabinet dla ściśle określonych zadań. Ten gabinet miałby przeprowadzić konferencję londyńską, konferencję celną oraz budżet, a po załatwieniu tych spraw miał ustąpić.

Ale gdy radykali i tę propozycję odrzucili, wówczas Tardieu przystąpił do uformowania swego gabinetu bez radykałów. Miał zamiar z początku utworzyć gabinet wyłącznie prawicowo-centrowy, ale zdaje się za poradą Brianda, któremu niewygodnie było zasiadać w takim gabinecie, porzucił tę koncepcję, pokusił się o nadanie swemu nowemu gabinetowi charakteru koncentracji centrowo- lewicowej. W tym celu pozyskał dla swego gabinetu kilku radykałów, a mianowicie posła Dumesnila, parlamentarnego referenta budżetu marynarki, jako ministra marynarki i p. Falcozea jako podsekretarza stanu w ministerstwie dla robót publicznych. Udało mu się dalej pozyskać czterech lewicowych senatorów, a mianowicie Marrauda jako ministra oświaty, Lavala jako ministra pracy, Davida jako ministra rolnictwa oraz senatora Rio jako podsekretarza stanu w ministerstwie marynarki. *Najdonioślejszym faktem jest pozostanie Brianda jako ministra spraw zagranicznych*, co dla opinji publicznej jest jedyną gwarancją, że gabinet nie zmieni swego kursu na prawo.

Nowy gabinet wysuwa na pierwszy plan sprawy natury gospodarczej, co wynika chociażby z powierzenia teki ministra finansów Pawłowi Reynaudowi i powołanie do gabinetu w charakterze nowo utworzonego podsekretarza stanu dla gospodarki narodowej lewicowego polityka Francois Ponceta. Obaj, tj. Reynaud i Francois Poncet, wypowiedzieli się jako stanowczy przeciwnicy fiskalnego systemu byłego ministra Cherona.

Tardieu sam zatrzymał nietylko premjerostwo, ale i tekę ministra spraw wewnętrznych i podejmuje obecnie śmiałą próbę rządzenia przeciwko radykałom. Ma do dyspozycji przeważną część prasy, która w sążnistych artykułach wzywa do utrzymania gabinetu i już teraz obciąża radykałów odpowiedzialnością za ewentualność jego obalenia. Szanse jego nie przedstawiają się jednak zbyt świetnie, gdyż opozycja przeciwko nowemu gabinetowi rozporządza conajmniej 250 głosami. Losy nowego gabinetu uzależnione są od tego, czy dezerterzy z lewicy, którzy zasiedli w nowym gabinecie pociągną za sobą rozbicie dyscypliny partyjnej i pozyskają dla gabinetu kilkanaście przynajmniej głosów lewicowych. Jeśli się to nie uda, to większość, na której się Tardieu obecnie opiera, jest bardzo szczupła.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Środa: „Śpiewak Jazzbandu“.

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Środa: „Grand Hotel“.
Czwartek: „Grand Hotel“.

Podziękowanie.

Za nadzwyczaj sumienne załatwienie i likwidację straty, wyrządzonej nam przez uszkodzenie kasy ogniotrwałej przy włamaniu w naszym lokalu bankowym w Bochni, pozwalamy sobie **Towarzystwu Ubezpieczeń „ORZEŁ“**, jakoteż **W. P. Dyr. J. Schöngutowi** złożyć serdeczne podziękowanie.

952x **Bank Kredyt.-Spółdz. Bochnia.**

Podziękowanie.

WPanu **Dr. L. FEIWLOWI** w Tarnowie za Jego niezwykle staranne leczenie i nadzwyczajnie ofiarną opiekę podczas ciężkiej choroby mego **błp. męża** składam na tej drodze jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

958x **Marja Fischlerowa.**

JEAN RAMEAU.

Szaleniec

Doktor Bouterol, sławny lekarz chorób nerwowych, przyjął już dwunastu pacjentów. Akurat do gabinetu wszedł trzynasty pacjent, a w poczekalni znajdowało się jeszcze kilkanaście osób. Trzynasty pacjent robił wrażenie silnie zdenerwowanego. Oczy jego patrzyły dziko, ruchy miał gwałtowne, ręce jego drżały. Doktor z ojcowską dobrocią usadowił go na fotelu, w pobliżu biurka. Następnie zaczął go wypytywać:

— Co panu jest?

— Ach, panie doktorze, ja... ja mam...

Pacjent jąkał się. Z trudem opowiedział lekarzowi o swych przypadłościach. Wogóle nie może spać; ma zawroty głowy; z wielkim trudem pisze, bowiem palce jego drżą. Pozatem w okolicach żołądka odczuwa straszne bóle, obawia się, że... że... to jest coś bardzo złego...

Doktor Bouterol zbadał go, obejrzał dokładnie oczy, język, gumowym młoteczkiem sprawdził odruchy. Wkońcu dał mu ołówek do ręki i kazał napisać kilka wierszy na białym papierze. Straszne gryzmoły.

Chory spełniał wszystkie polecenia doktora z niezwykłą cierpliwością. Po ukończonem badaniu i przepisaniu kuracji, spytał:

— Ile płacę, panie doktorze?

— 300 franków.

— A za pobyt w pańskiej klinice?

— 150 franków dziennie, za wszystko razem.

— Ależ? — rzekł zdumiony pacjent. — I ma pan wie...lu takich pa...cjentów, jak ja?

— Owszem, mój panie, dziś przyjąłem już dwunastu i przyjmę jeszcze ośmiu.

— I wszyscy płacą po 300 franków?

— Niektórzy nawet po 500.

— A w pańskiej kli...nice jest wielu pa...cjentów?

— Przepełnienie. Zwolni się tam miejsce dla pana dopiero za tydzień. Wszystkie czterdzieści łóżek są zajęte.

— Dziękuję panu serdecznie, panie doktorze! — rzekł chory i wstał z fotelu. Z całkowitym spokojem bez jąkania i drżenia rąk, dodał:

— Muszę pana zawiadomić, doktorze, że jestem kontrolerem wydziału podatkowego i chciałem się przekonać, czy pan podał właściwe swoje dochody..

O ile miałbym uwierzyć w pańską deklarację, którą pan własnoręcznie podpisał (eks — chory wyciągnął ją z kieszeni), to znaczyłoby, że pańskie dochody roczne wynoszą 18.775 franków i 25 centów. A według pańskiego ustnego sprawozdania, które zdał mi pan przed chwilą, zarabia pan rocznie miljony. Dlatego zmuszony jestem do przedsięwzięcia środków prawnych..

Doktor podniósł się. Teraz jego oczy rzucały dzikie spojrzenia, a ręce drżały. Spojrzał wreszcie druzgocąco na fałszywego pacjenta i zadzwonił. Drzwi się otworzyły.

— Franciszku, proszę przywołać dwóch dozorców szpitalnych.

W dziesięć sekund później do gabinetu weszło dwóch ludzi w mundurach.

— Proszę pilnować drzwi! — rozkazał lekarz.

Dozorcy ustawili się pod drzwiami, wychodzącemi z pokoju ordynacyjnego. Lekarz mówił dalej:

— Franciszku, sprowadź mi lekarza naczelnego internistę.

Pseudochory zaczął się niepokoić. Co to wszystko znaczy? Wziął kapelusz i posunął się ku drzwiom Ale jeden z dozorców zagrodził mu drogę. W tej samej chwili ukazało się w drzwiach dwóch panów: lekarz naczelny i internista.

— Moi panowie! Mam tu do czynienia z bardzo ciężkim przypadkiem i chciałem się z panami poradzić. Ten pacjent sierpi na manję wielkości. Uważa się za kontrolera wydziału podatkowego!

— Ależ ja jestem nim! — krzyknął eks-pacjent. — Jestem nim! Oto moja wizytówka: Alfred Cagneux kontroler wydziału podatkowego, rue Contrescarfe Nr. 117. Proszę, niech panowie sami przeczytają. Jestem kontrolerem i dowiodę pano mego; strzeżcie się!

— Słyszeliście, moi panowie? Groźby!... Przedewszystkiem zimny tusz, potem kaftan bezpieczeństwa. Umieścimy pacjenta w oddziale dla szaleńców... Ponieważ przedtem skarżył się na bóle w żołądku, proszę zawezwać zaraz chirurga. To jest pewno rak. W ciągu 24 godzin zrobimy operację.

— Ależ!... Moi panowie! — jęczał kontroler. — Proszę mnie nie ruszać. Przysięgam wam, że nie jestem szaleńcem!...

Eks-pacjent rzucał się, protestował, krzyczał, zsiniał ze wściekłości. Czy rzeczywiście zamkną go z operują? — Na pomoc!...

Tymczasem doktor Bouterol obserwował go z uwagą i wreszcie rzekł:

— A więc, rzeczywiście, sądzi pan, mój przyjacielu, że pan nie jest szaleńcem? Być może, że się pomyliłem!... Może więc powtórzymy badanie. Niech pan siada tu przy biurku. Oto kartka papieru. Niech pan raz jeszcze napisze kilka wierszy.

— Co mam napisać?

— Ja panu podyktuję.

Doktor zaczął dyktować:

— Ja, niżej podpisany, Alfred Casneux, kontroler podatkowy, rue Contrescarpe numer 117, stwierdzam niniejszem, po osobistem stwierdzeniu, że zeznanie podatkowe pana doktora Bouterol, lekarza chorób nerwowych w Paryżu, jest w zupełnym porządku...

— Ależ.... — zaprotestował kontroler, przestając pisać...

— ...Jest w zupełnym porządku! — powtórzył lekarz rozkazująco.

— Proszę podpisać, postawić datę... Załatwione! — I zwracając się do swoich kolegów, dodał, uśmiechając się pod wąsem:

— Rzeczywiście, moi panowie, pismo tego pana jest całkiem normalne. Prawdopodobnie się omyliłem. Nie jest on tak niebezpieczny, jak początkowo sądziłem... Tymczasem pozwolimy mu odejść, niepra wdaż?

Doktor uprzejmie odprowadził do drzwi swego eks pacjenta.

Przegląd gospodarczy

Przed zjazdem przemysłowców budowlanych

W dniach 8, 9 i 10 bm odbędzie się w Warszawie III-ci zjazd przemysłowców budowlanych R. P. Protektorat nad zjazdem objął p Prezydent Rzplitej, oraz ministrowie: przemysłu i handlu — inż. E. Kwiatkowski, skarbu — płk. Matuszewski, komunikacji — inż. A. Kühn, robót publicznych — prof. dr. M. Matakiewicz, oraz pracy i opieki społecznej — płk. Prystor. Zjazd powyższy, związany z jubileuszem 25-lecia istnienia stowarzyszenia zawodowego przemysłowców budowlanych R. P. wzbudził ogromne zainteresowanie zarówno wśród czynników miarodajnych jak i wśród społeczeństwa, nietylko w kraju, lecz i zagranicą. Na zjazd zapowiedzieli swój przyjazd przedstawiciele pokrewnych organizacyj innych krajów. Zgłoszono już około 60 referatów, opracowanych przez najwybitniejsze siły fachowe. Biuro zjazdu przyjmuje zapisy i udziela informacyj do dnia 7 marca włącznie (Ludna 9.).

„Odbudowa i samopomoc“

W lokalu towarzystwa „Ort“ w Warszawie odbyła się niedawno konferencja prasowa zjednoczonego komitetu przy centralnych towarzystwach żydowskich w Polsce „Ort“, „Toz“. „Jeas“ i Związku towarzystw opieki nad sierotami żydowskiemi pod hasłem Odbudowa i samopomoc. Powyższe organizacje stworzyły jednolity komitet, przytem każde z towarzystw zachowuje swój dotychczasowy ustrój organizacyjny, a porozumienie dotyczy wspólnego przeprowadzenia niektórych zasad. Połączenie to opiera się na bezpartyjnym i apolitycznym charakterze zjednoczonych organizacyj, a nazwa wspólna została ustalona we formie: „Odbudowa i samopomoc“. Komitet ma na celu budzić zainteresowanie dla problemu żydowskiej samopomocy socjalnej i skupiać około niej uwagę i aktywność społeczeństwa. — Do sprawy tej obszernie wrócimy.

Z obrad Syndykatu Naftowego

We Lwowie zakończyły się obrady Syndykatu Naftowego, rozpoczęte w dniu 24 lutego br. Ostatnie dwa dni zjazd poświęcił omówieniu zagadnień bieżących w związku z obniżeniem się produkcji ropnej. Omawiane były linje wytyczne i zasady postępowania, celem zaoszczędzenia ropy i racjonalnej jej przeróbki. Uchwalono zawrzeć układ z rafinerją w Stryju, a nadto wejść w porozumienie z rafinerją w Bolechowie. W łączności ze sprawą eksportową parafinową, omawiano światową sytuację rynkową i w związku z nią i otwarciem granic niemieckich — możliwość polskiego eksportu naftowego do Niemiec. Jako jeden z ostatnich punktów omawiano sprawę podziału dostaw dla Ministerstwa Komunikacji. Mimo bardzo intensywnego prowadzenia obrad, zjazd nie zdołał wyczerpać przygotowanego materjału i wyznaczył termin następnego zjazdu Syndykatu na 24 marca br. do Krakowa.

Kryzys na giełdach

W sprawozdaniu rocznem dyrekcja „Banque Nationale de Belgique“ wyszczególnia przyczyny panującego obecnie kryzysu na giełdach europejskich. Pierwszą z nich jest: dezorjentacja spekulacyjna publiczności, która przeoczyła zasadniczy warunek wzrostu wartości akcji — ich rentowność. Drugą jest inflacja emisyj akcyjnych, uprawiana przez bankierów i przemysłowców. Obie te przyczyny, działając współrzędnie, sprowadziły na giełdach sytuację taką, że każdy incydent ekonomiczny mógł wywołać z łatwością głęboki wstrząs. Tak więc, gdy przyszedł krach nowojorski, gdy spiętrzyły się trudności w likwidowaniu długów wojennych, gdy produkcja europejska zachwiała się pod ciężarem trudności eksportowych, rynek finansowy, już osłabiony, nie wytrzymał naporu tej fali i załamał się. Wyciągając wnioski ze swej analizy, dyrekcja „Banque Nationale de Belgique“ utrzymuje, iż obecnie należy zachować jaknajwiększy umiar w wypuszczaniu nowych emisyj papierosów procentowych zerwać z systemem tezauryzacji, uprawianym przez wielkie instytucje finansowe i przemysłowe, oraz przystąpić do wydatnego i jaknajszybszego zmniejszenia ciężarów fiskalnych, które zagrażają przyszłości i rozwojowi uprzemysłowionych krajów w Europie.

—o—

ELEWATOR ZBOŻOWY W GDYNI. Jak się dowiadujemy, czynniki miarodajne mają wybudować w Gdyni wielki elewator zbożowy, celem utworzenia z naszego portu głównej podstawy eksportowej zboża krajowego.

POGŁĘBIENIE PORTU GDAŃSKIEGO. Rada portu w Gdańsku przystąpiła do wielkich prac pogłębiarskich w głębi basenu gdańskiego, celem udostępnienia go dla wielkich okrętów transoceanicznych, które dzięki temu będą mogły podpływać pod samo miasto w okolice Broschkischerweg.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

MŁYN PAROWY, CHORZELÓW: Tak, za czasów pierwszej dyrekcji p. Trzcińskiego.

ZAINTERESOWANY, RUDNIK n/S.: Tylko gazety muszą być wydawane.

„STAŁY CZYTELNIK S. N. KRAKÓW“ Adwokat dr. Kornhauser. Warszawa, Mazowiecka 16.

„CHRZANOWIANIN“: Informacje w każdej księgarni.

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 5 marca.

Kraków (312.8) 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'05 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 16 Kom. gosp. 16'15 Dla dzieci („Życie dzieci w Egipcie“ — pogad. p. J. Bergrünówny). 16'45 Gramof. 17'15 „Sądy przysięgłych wedle kodeksu postępowania karnego“ — dr. J. Bross. 17'45 Koncert muz. Beethovena (wyj. z symfonji) 18'45 Kwadrans harcerski. 19 Rozmait. 19'10 Giełda zboż. 19'25 „Poradnia lekarska“ — dr. H. Biernacki. 19'58 Sygnał czasu, hejnał. 20'15 Feljet. („Kino eksperymentalne“). 20'30 Koncert E. Petriego (Beethoven, Schubert, Liszt). 21'30 Recyt. Dickensa „Pickwick poluje“. 21'45 Koncert śpiewaczy p. N. P. Lewickiej (Czajkowski, Dworzak, pieśni). 22'10 Feljet. („Mistrz sceny i dyplomacji“). 22'25 PAT.

Warszawa (1411.7) i **Łódź** (233.8) 17'45 i 20'30 Muz.

Poznań (334.8) 14 Giełda. 20'30 i 22'15 Muz.

Katowice (408.7) 12'05 Gramof. 16 Kom. gosp. 16'15 Dla dzieci (p. Kraków) 16'45 Gramof. 17'15 „Antyk u romantyków pol.“. 17'45 Koncert (p. Kraków). 18'45 Rozmait. 19'10 Muz. 19'20 „Pożywienie bez soli“. 19'45 Kom. sport. 20'05 „Polacy na Syberji“. 20'30 Koncert (p. Kraków). 21'30 Recyt. Dickensa (p. Kraków). 21'45 Śpiew (p. Kraków). 22'10 Felejt. (p. Kraków). PAT. Skrz. poczt. franc.

Lwów (385.1) 17'45 Koncert (p. Kraków). 18'45 Muz. 20'15 Feljet. (p. Kraków). 20'30—23 (p. Kraków).

Wiedeń (516.3) 11, 15'30 Muz. 18 Opera.

Budapeszt (550) 17'25 i 20'30 Koncerty.

Zeesen (1635) 16'30, 17'30 Muz. 19'30 Opera.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc marzec br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

EDWIN ERYK DWINGER

ARMJA ZA DRUTEM KOLCZASTYM

PAMIĘTNIK Z SYBIRU

Autoryzowany przekład Wandy Kragen

33 (Ciąg dalszy.).

Schnarrenberg, także w tym baraku najstarszy rangą, oznajmia, że komendant szuka tłumacza do porozumienia się z jeńcami. — Niech się Pan zgłosi — nalegają na mnie Seydlitz, Pod, Brünn i Blank. — Inaczej może zamelduje się kto inny, który za własne drobne korzyści przeszachruje i zdradzi nas. Tak, chorąży, niech Pan się zgłosi! Wtedy przynajmniej nasze zażalenia dotrą, gdzie należy!

Każę posterunkowemu zaprowadzić się do komendanta. Gryzoń siedzi w budynku sztabowym, pali jednego papierosa po drugim. Przed nim stoi niemiecki lekarz sztabowy, którego dotąd nie widziałem, wytworny, poważny mężczyzna. Słyszę przy wejściu, jak po francusku objaśnia komendantowi, że coś się stać musi koniecznie.

— Oui, oui, certainement, sans doute...

Mam komendanta w podejrzeniu, że zna tylko kilka słów francuskich. Stale używa tych samych frazesów. „Certainement, sans doute“.

— To niesłychane — mówi dalej lekarz w ostrym tonie.

— Oui, oui, sans doute... No, a pan? — zwraca się do mnie po rosyjsku.

— Melduję się jako tłumacz, panie komendancie. Obwieszczono...

— Dobrze, charaszo... Pan bardzo młody? Czy w Niemczech muszą już dzieci wysyłać na front?

Wiecznie to samo głupie pytanie! myślę. — Jestem ochotnikiem! — powtarzam po raz setny.

Uśmiecha się szyderczo. — Istotnie?... W takim razie przyjemnej zabawy...

— Czy pan komendant rozkaże jeszcze co? — pytam krótko.

— Nie, może Pan iść. Od jutra jest Pan tłumaczem. Zresztą i pana nie potrzebuję więcej, panie doktorze. Do widzenia...

Przed budynkiem stajemy obaj odruchowo. Dr. Bockhorn — przedstawia się lekarz sztabowy. Wymieniam rangę, nazwisko i pułk.

— W pewnym sensie będziemy zatem odtąd współpracować — powiada i ściska silnie mą dłoń. A praca nasza nie będzie łatwa. Niewiarogodne wprost stosunki panują w tym obozie, zwłaszcza pod względem sanitarnym. I niczego nie robi się w tym względzie. Tak, komendant wszystko przyrzeka — certainement, sans doute — przyczem nie rozumie ani słowa po francusku ten pokostowany Azjata! Lecz co mam począć, on nie rozumie po niemiecku, ja po rosyjsku... Teraz będzie lepiej!

Gdy wracam, wszyscy wpatrują się we mnie z napięciem. — Więc jakże, synu — pyta Pod — jak tam było w jaskini lwa?

— Tak jest, zostałem tłumaczem — mówię nieradośnie. — Ale miałeś rację, Pod. Ten gryzoń to prawdziwy oprawca! Mimo to możemy być spokojni. W obozie jest pewien niemiecki lekarz, który ma się na baczności. Ten będzie już dbał o nas. Niejaki dr. Bockhorn...

Wczoraj rano gryzoń skazał pewnego Austrjaka na chłostę za to, że z głodu ukradł kawałek mięsa. Czterech kozaków rozdziało go do naga i rzuciło na zamarzniętą ziemię. Ręce i nogi związano mu długiemi postronkami. Po dwóch ludzi chwyciło z obu stron za te powrozy i naciągnęło jego ciało, tak, że omal nie pękło.

Siedmiorzemienny nahaj zaświstał nad nagiemi plecami. Już po pierwszych uderzeniach pryska skóra na chudym kręgosłupie i żebrach. Jeniec wył, jakby miał skonać, cały ociekał krwią. Gryzoń palił spokojnie papierosa i śledził każde uderzenie. — „Głośno liczyć“ — zawołał kilkakrotnie. Gdy doliczono do czterdziestu, kozak przerwał chłostę, rozkazał spokojnie: — „Jeszcze dziesięć, a ten barbarzyńca nie będzie się darł więcej...“

Niedługo potem nastały pierwsze mrozy. Dostajemy tylko tyle drzewa, że piec rozgrzewa się zaledwie, o miejsca w jego sąsiedztwie toczą się codzienne bójki. Marznąć nie jest przyjemnie, ale gdyby przynajmniej nie zbywało na wszystkiem innem... Nawet wody brak. Trzeba przynosić ją w beczkach z rzeki, a nikomu nie chce się tego robić na mrozie. Gdy melduję komendantowi, że dwóch ludzi odmroziło sobie ręce przy noszeniu wody, bo nie mieli rękawiczek, odpowiada, że mogli sobie je owinąć onucami.

Domagam się narzędzi do wykopania dołu kloacznego. Nawet ustępu, albo przynajmniej jakiegoś miejsca przeznaczonego na ten cel, niema — jeńcy załatwiają swe potrzeby na placu po kątach, a od nastania mrozów nawet wprost przed drzwiami baraków. — Nie mam narzędzi — odpowiada komendant i piłuje sobie paznokcie.

Proszę o większy przydział opału. Ludziom śpiącym przy ścianach przymarzają zrana ubrania do mokrych prycz. — Na całym stepie niema drzewa drwi komendant i wyciąga się z lubością przed przegrzanym piecem. — Zresztą piece w barakach służą do wentylacji, nie do opalania. Jeńcy wojenni mają się sami ogrzewać... (C. d. n.).

Zatwierdzenie statutu gmin żydowskich w Palestynie

Rząd palestyński zatwierdził nowy statut gmin żydowskich, który został obecnie ogłoszony w oficjalnym organie rządu. W myśl statutu w przeciągu najbliższego miesiąca mają się odbyć wybory do „Asifat Haniwcharim", który będzie liczył 71 członków. W wyborach biorą udział wszyscy rejestrowani obywatele żydowscy w Palestynie, mężczyźni i kobiety, po ukończeniu 20 roku życia.

Podróż inspekcyjna Chancellora

Jerozolima (ŻAT) Wysoki Komisarz Palestyny sir John Chancellor udał się poraz pierwszy po rozruchach sierpniowych w podróż inspekcyjną po Północnej Palestynie. Wysoki Komisarz zwiedzi Haifę, gdzie zabawi 5 dni, oraz Tyberjadę, Zefath i kolonje żydowskie w okolicy.

Wyniki arabskiej akcji zbiórkowej

Jerozolima. (ŻAT). Arabski komitet pomocy w Palestynie pod przewodnictwem naczelnego muftiego Jerozolimy ogłosił sprawozdanie, z którego wynika, że komitet za cały czas swej działalności zebrał 7.444 funtów. Do sumy tej wliczone zostały również ofiary partji narodowej w Iraku i emigrantów arabskich z Salvadoru.

Przywódcę arabskiej partji chłopskiej zamordowali zwolennicy muftiego

Jerozolima. (ŻAT). Zwolennicy naczelnego muftiego Jerozolimy czynią obecnie starania, by zakończyć spór pomiędzy naczelnym muftim a rodziną jego odwiecznego wroga Muzy Achdiba. Jak wiadomo, Muza Achdib, wódz arabskiej partji chłopskiej, występującej przeciw naczelnemu muftiemu, zamordowany został przez nieznanych sprawców wkrótce po wypadkach sierpniowych w noc Jom Kipur. Rodzina zamordowanego utrzymuje, że Achdib zamordowany został z polecenia muftiego przez jednego z jego zwolenników. Chcąc zrzucić podejrzenie z muftiego złożyli jego zwolennicy przysięgę na grobie Achdiba, że nikt z nich nie brał udziału w morderstwie. Krewni Achdiba utrzymywali jednak w dalszym ciągu, że przysięga ta jest nieważną, gdyż winien ją złożyć sam mufti. Mufti wszakże nie chce przez złożenie przysięgi dowieść swej niewinności.

Oskarżenie 5 Żydów litewskich o morderstwo

Kowno. (ŻAT). W miasteczku Siejmel, okręgu szawelskiego znaleziony został trup weterynarza, Awiszenisa. Natychmiast poczęły krążyć pogłoski, że rzezacy żydowscy zamordowali weterynarza. Wiadomem było, że krytycznej nocy Awiszenis szedł w kierunku rzeźni.

5 rzezaków żydowskich, Mojżesz Lekusonek, Mana, Abraham Fleiszman, Abraham Sznajder i M. Lekusonek zostali aresztowani pod zarzutem dokonania morderstwa, mimo, iż aresztowani rzezacy, którzy znani są w mieście jako pobożni i spokojni obywatele, utrzymują, że nie ponoszą żadnej winy za śmierć Awiszenisa. Wskazują oni również, że możliwe jest, iż weterynarz chodząc po ciemku wpadł do nisko położonej studni. W całej okolicy prowadzona jest w związku z tem zaciekła nagonka na Żydów, którym grozi się urządzeniem ekscesów. Aresztowani byli torturowani dla wydobycia z nich przyznania się do wykonania mordu. Cała ludność żydowska zatrwożona jest spotęgowaną nagonką antyżydowską.

—o—

JULIUS ROSENWALD W KAIRZE. W Kairze bawił znany miljoner żydowski i filantrop p. Julius Rosenwald z Chicago. Miejscowy oddział YMCA. zorganizował uroczyste przyjęcie na cześć p. Rosenwalda. W przyjęciu wzięli udział poseł amerykański w Egipcie, rabin naczelny i przedstawiciel gminy żydowskiej. Tutejszej YMCA — do sztambuchu!

ZGON 108-LETNIEGO KOLONISTY ŻYDOWSKIEGO. W Iwoniuku obok Pińska zmarł w tych dniach kolonista żydowski Szalom Glacer w wieku 108 lat. Do ostatnich dni swego żywota starzec cieszył się najlepszem zdrowiem, pracował na roli i często udawał się pieszo ze wsi do Pińska.

Ujawnienie kłamstwa komunistycznego

Dlaczego aresztowano rabinów mińskich?

Nowy Jork. (ŻAT) W urzędowym organie „Izwiestiach" zamieszczone zostało, jak wiadomo, oświadczenie, że mińscy rabini zaaresztowani zostali z powodu utrzymywania nielegalnych stosunków z rabinami zagranicznymi. M. in. wymienione zostało nielegalne zebranie rabinów przy udziale rabina amerykańskiego Szymona Glasera, odbyte w czasie jego zeszłorocznego pobytu w Rosji Radzieckiej. Na zebraniu tem rabini mińscy mieli informować swego gościa o stanie religji w Związku Radzieckim i o położeniu Żydów, stwierdzając przytem, że naród żydowski idzie ku ruinie, zaś wiara żydowska wystawiona jest na prześladowania w Rosji Radzieckiej.

W związku z powyższem rabin Szymon Glaser, prezydent rady centralnej ortodoksyjnych rabinów w Ameryce, upoważnił Żydowską Agencję Telegraficzną do opublikowania oświadczenia, w którem kategorycznie zaprzecza wiadomości o rzekomo odbytej konferencji z rabinami mińskimi i o utrzymaniu od nich informacji.

Rab. Glaser stwierdza, że sowieckie biuro informacyjne w Waszyngtonie, poseł sowiecki w Berlinie oraz sowieckie ministerstwo spraw zagranicznych były dokładnie poinformowane o celu jego wizyty w Rosji Sowieckiej, która ograniczyła się do chęci zbadania życia żydowskiego pod reżimem sowieckim.

Już drugiego dnia po przybyciu do Rosji — oświadcza w dalszym ciągu rab. Glaser, miał możność nabycia książki, zawierającej zbiór ustaw z m. kwietnia 1929 r. o korporacjach religijnych, zatwierdzony przez prezydenta republiki sowieckiej białoruskiej Czerkasowa. Zdobyłem w ten sposób wszelkie potrzebne mi wiadomości. Nie miałem potrzeby brania udziału w jakiemkolwiek zebraniu rabinów, gdyż wszelkie dalsze informacje były zbyteczne.

W drodze powrotnej do Ameryki spotkałem w Paryżu zastępcę posła amerykańskiego we Francji, który mi poradził opublikować zebrane fakty. Tak też uczyniłem. Zaaresztowanie mińskich rabinów — zakończył swe oświadczenie rab. Glaser — jest dziełem czarta. Rabini nie mogli się ze mną widzieć, ponieważ byłem pod stałym nadzorem, strzeżony często przez policję wojskową.

Sensacyjne przygody cesarskiej kolji

120 lat temu Napoleon ofiarował swej żonie arcyksiężnie austrjackiej Marji Luizie w dzień urodzin swego jedynego syna, późniejszego księcia Reichstadtu, niezwykle drogocenną kolję brylantową. Kolja ta składała się z 47 wielkich djamentów, z których 28 było brylantów, 9 rżniętych w kształt kropli, a 10 szlifowane były a la Briolet, co kamieniom nadaje wygląd małej gruszki. Ówczesny jubiler paryski Nilot, który kolję sporządził, obliczył jej wartość na 374.000 złotych franków, a więc na bajońską w owych czasach sumę. Napoleon pojedyncze djamenty zbierał przez lata, aż wreszcie zebrał egzemplarze niezwyklej czystości i piękności. Gdy mu się urodził syn, kazał z nich sporządzić kolję i ofiarował ją swej żonie Marji Luizie, która po upadku Napoleona zabrała ją ze sobą do Wiednia. Po śmierci Marji Luizy w roku 1847, przeszła kolja ta w ręce jej spadkobierców, a ostatnią jej właścicielką jest arcyksiężna Marja Teresa licząca lat 74 i żyjąca we Wiedniu.

Przed wojną oceniono tę kolję na 800.000 dolarów, ale po wojnie możliwości sprzedaży takiej kolji zmalały, tak, że oceniają ją obecnie na 400 tys. dolarów. W ostatnich latach kolja nie znajdowała się już więcej we Wiedniu lecz w Zurychu, a tamtejszy jubiler, mąż zaufania księcia Lichtenstein, chciał ją sprzedać maharadżom indyjskim. Nie udało mu się to, gdyż indyjscy książęta oświadczyli, że sami mają dość drogocennej, starą tradycją uświęconej biżuterji i nie potrzebują zakupywać w Europie drogich kamieni. Wówczas arcyksiężna Marja Teresa poleciła żonie angielskiego pułkownika pani Townsend, z domu księżnej Baronte, by tę kolję sprzedała w Nowym Jorku. Pani Townsend, udała się do Nowego Jorku i usiłowała kolję sprzedać. W międzyczasie jednak zgłosiły się dwie inne panie i oświadczyły, że kolja pani Townsend nie jest autentyczną, ponieważ one są w posiadaniu autentycznej kolji Napoleona. Były to pani Graham, żona znanego architekta z Chicago i tancerka Ruth St. Denis. Prasa amerykańska długo i szeroko rozpisywała się o tych trzech rywalkach, z których jedna tj. tancerka wycofała się z walki, ponieważ okazało się, że jej kolja jest wprawdzie bardzo podobna do kolji Napoleona, lecz nie składa się z djamentów, lecz z ametystów. Na placu pozostały więc pani Graham i pani Townsend, a zwycięstwo odniosła pani Townsend, która mogła wykazać autentyczność oddanej jej na sprzedaż przez wiedeńską arcyksiężnę kolji, pochodzącej od pierwszej jej właścicielki, żony Napoleona Marji Luizy.

Tymczasem — kolja przepadła. Arcyksiężna Marja Teresa nie otrzymywała z Nowego Jorku żadnej wiadomości, a pani pułkownikowa Townsend wraz z pułkownikiem zniknęła z Nowego Jorku. Zaniepokojona arcyksiężna wysłała do Nowego Jorku zaufaną swoją przyjaciółkę, panią Eisenmenger, która po przybyciu do Nowego Jorku zaapelowała do austrjackiego generalnego konsulatu o pomoc. Wszczęto śledztwo, które zakończyło się odnalezieniem kolji u nowojorskiego jubilera Michla z piątej Avenue. Przesłuchany Michel oświadczył, że kupił tę kolję za 12.000 funtów szterlingów, atoli nie chciał podać nazwiska sprzedawcy. Jednem słowem historja coraz bardziej staje się zawikłaną i tajemniczą. Ostatnio przesłuchano w tej sprawie bawiącego obecnie w Nowym arcyksięcia Leopolda.

MARBURGSKIE KURSY WAKACYJNE. Jak corocznie, urządza Uniwersytet Filipa w Marburgu n/Lahn, i w tym roku kursy wakacyjne, a mianowicie od 4 do 30 sierpnia.

Głównym tematem wykładów jest: „Sztuka i literatura niemiecka". Koszta, z powodu szczególnie dogodnych warunków, stosunkowo niskie. Dokładne programy wykładów wysyła i bliższych informacyj udziela bezinteresownie: „Geschäftsstelle der Marburger Ferienkurse" Marburg/Lahn — Rotenberg 21. — Niemcy.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

„Grand Hotel"

Komedja w 3 aktach Pawła Franka. Reżyserja Teofila Trzcińskiego.

Komedje i inne sztuki Pawła Franka gra się obecnie na kilku niemieckich scenach, albowiem p. Paweł Frank — nie należy go identyfikować z Brunonem Frankiem, autorem pięknej „Polityczną noweli" i dramatu „19 tysięcy" — jest bardzo płodnym komedjopisarzem i sypie z rękawa komedjami, pisząc je albo sam albo do spółki z innymi fabrykantami humoru. Wszystkie komedje Franka są to zwykle błahostki, małe głupstewka, ale ich faktura jest zręczna, a dowcip dość wybredny.

Ostatnią swą premjerę nazwał „Komunikatem karnawałowym". To określenie jest już wystarczające i samo za siebie mówi. Na bal nie przynosimy z sobą całego bagażu naszych smutków, rozczarowań i zawodów, pozostawiamy w domu naszą melancholję i chcemy się tylko bawić, o wszystkich troskach zapominając. Gdy więc do tej karnawałowej sztuki przystępujemy z jakiemikolwiek kryterjami, czynimy nierozsądnie, albowiem w całej pełni występuje niewspółmierność tego ciężkiego aparatu z treścią sztuki.

Mimowoli przypominamy naszego „Przechodnia" Katerwy albo „Kochanków" Grubińskiego, czy też „Nieznajomego Pana" Nowakowskiego, — „Grand Hotel" należy bowiem do tej samej kategorji sztuk, w których młodzieńcy zdobywają piękne kobiety kaskadą pięknych słów, lotną i ulatniającą się poezją romantycznej swej młodości. Nie radziłbym jednakowoż nikomu spróbować tej metody, gdyż nie zawsze znaleźć się może Rotszyld z Frankfurtu, który zechce wybawić lekkoducha z opresji i wyłoży 3000 szylingów na zapłacenie kolacji i królewskich apartamentów w Grand Hotelu.

P. Trzciński wyreżyserował tę błahostkę sprawnie i gładko. Komedja miała doskonałe tempo, a pani Jaroszewska cudowne toalety. Gra p. Jaroszewskiej miała w sobie też wytworność i dyskrecję. Jej partnerem był p. Pawłowski, który swą rolę zagrał z prawdziwym temperamentem i porywającą brawurą. Z epizodycznych ról wymienić należy przedewszystkiem p. Fabisiaka oraz pp. Grolickiego i Turskiego. Niestety p. Leliwa był zbyt poważny, a zresztą miły ten wesołek do tego rodzaju ról się nie nadaje.

M. K.

Causa Kutjepow

FAKT.

Generał Kutjepow, głowa emigracji rosyjskiej w Paryżu, opuścił pewnej niedzieli przedpołudniem swe prywatne mieszkanie, które zamieszkiwał ze swą żoną i pięcioletnią córeczką. Więcej doń nie wrócił, a wszelki ślad po nim od tej chwili zaginął.

To jedno dało się stwierdzić bez wszelkich wątpliwości.

Zaalarmowano policję, zrobiono krzyk w prasie całego świata (co jest zresztą zrozumiałe), stworzono setki hipotez, legend — wszystko nadaremnie.

Jak dotąd sprawa wygląda — to gen. Kutjepow wpadł jak kamień w wodę.

SUJET I TŁO.

Generał Kutjepow, typowy carski oficer, jeden z tych, który umiał brać i umiał prać po mordzie, zależnie od tego czy był o stopień wyższy czy niższy od drugiego. Śpiewał za czasów carskich „Boże caria chrani", a za Kereńskiego, — może z bólem serca, zruszczoną Marsyljankę. Potem...

Potem zgłosił akces do akcji białych.

Odznaczał się...

Odznaczał się dowoli, jak wszyscy jego typu, okrucieństwem wobec zwyciężonych (z zasady), ale wtedy nie prał po pysku.

Wieszał!

Z satysfakcją wieszał.

Umiał urządzać pogromy.

Komunikat brzmi:

Czysty charakter, dobry ojciec rodziny, patrjota, najodpowiedniejsza postać na głowę emigracji.

Emigracja! Eh!

A dalej. Nieprzejednany wróg władców Kremlu (chyba nie on jeden), człowiek nieprzekupny, energiczny, prostolinijny w swych poczynaniach politycznych. (Nuta brzmi jak stereotypowym nekrologu — ta pełnia zalet obywatelskich)

I nic więcej.

Skąpo, — bo powyższe superlatywy nie dają się skontrolować, — a o nieobecnych nie powinno się źle mówić — chyba o Sawinkowie. Ale śmierć go też zrehabilitowała.

ZAGADKI.

Gdzie jest? Co się z nim stało?

Nikt w światowej metropolji go chyba nie znał. Myślę — poza gronem znajomych. Nie zwracał niczem uwagi na siebie. Nie nosił munduru o kapiących złotem pagonach, nie stawano przed nim „smyrna", nie pozdrawiano z wrzaskiem „jeho wysokoje błagorodje" — ot zwyczajny pan z brodą, silny, pewny siebie, dumny może w sobie — ale taki, jakich się setkami spotyka w ludnej stolicy Francji.

Znikł! Nie zostawił po sobie śladu. W jasny dzień, przedpołudniem, na ulicy wcale nie bezludnej, w samej stolicy świata znikł.

Gdyby to był ot zwyczajny sobie obywatel republiki, byłoby to tylko lokalną senzacją — ale emigracja antysowiecka ma wpływy i pieniądze — powstała więc senzacja o światowym rozgłosie.

Nici urywają się tuż po wyjściu z domu. Ani kroku dalej.

Tu zaczynają się domysły, plotki, przypuszczenia, legendy.

Wszystko naturalnie prawdopodobne.

Ucieczka? Nie zajmuje to wcale w większej mierze umysłów. Bo i poco? Do sowietów chyba on — nieprzejednany wróg — nie uciekł. Jakkolwiek tęsknota za ziemią ojczystą była zapewne ogromną, ale ryzyko jeszcze większe. Tam wysyłał tylko ludzi — on, głowa, chyba nie zaryzykuje.

Awanturka miłosna? Nie! Doskonały mąż (mówi żona i znajomi) — kochający ojciec. Niemożliwe — choć niejasne są te częste wycieczki na Riwierę. Ale to mogło mieć źródło w polityce. Kto to może wiedzieć. A może przecież?

Coś z finansami? Wszystkie konta w bankach całe i nienaruszone. Wersje o jakichś deficytach, niepokrytych zobowiązaniach natury finansowej przecież przycichły. Były bo były te wersje. Ale kto je tam sprawdził? Zapewniają, że wszystko w porządku. Wierzymy.

Porwanie? Czy porwania są niemożliwe? Wcale nie. Porywa się miljarderów dla okupu, urzędników prohibicyjnych, — porwania są na porządku dziennym w Chicago, czemu nie mogłoby to być i w Paryżu.

Ale przecież! Chłop rosły jak dąb, silny jak wół — dałby się tak porwać jak aktor we filmie? A przecież. Bo gdzieżby był?

Przytem — mówią, że przeczuwał napad w jakiejś formie — z nikim się nie wdawał, do nieznanego wozu by nie wsiadł, z nieznanymi ludźmi by nie poszedł. Więc gdzie tkwi?

Dowgalewskij mówi, że nic a nic nie wie. Zresztą go to i nie obchodzi.

Wierz to ludziom!

NICI.

Właściwie tylko jedna nić — a ponieważ „eines ist keines" — ta nić jest dotąd nic.

A ta nić to szare auto i czerwone auto, fałszywy policjant i kobieta w płaszczu. Widziano, że do jakiegoś pana podeszła pani w płaszczu i dwaj panowie, potem wsiedli do szarego auta (dobrowolnie), odjechali, policjant rozglądnął się jak policjant (oko władzy musi się rozglądać), wskoczył do czerwonej limuzyny i jazda za szarem autem.

Potem widziano te auta tu i tam na mostach, rzekach, na drogach i rozstajach — z pakunkiem i worem, to z koszem i omal że nie z trumną. Wszędzie byli, zawsze się spieszyli, obłoceni, głodni niewyspani. I nic. Czy był tam Kutjepow? Zapewne! A może i nie.

I snuje się ta nić na szaro i czerwono — każdy Francuz a zwłaszcza emigrant rosyjski majaczy o limuzynach szarej i czerwonej. Omal że każdy je widział.

Nie widziano tylko Kutjepowa!

Dowgalewskij także nie.

POSZLAKI.

Też tylko jedna. Bo jakże inne. Porwali go czekiści. Możliwe. U nich wszystko możliwe. Ale czy pewne? Że możliwe, nie wątpi nikt na świecie. Bo tyle perfidji, złości i nienawiści, tyle wysiłań mórgowych nad rodzajem tortur, tyle nieludzkości, takiego ogromu niewinnie przelanej krwi, tyle bezwzględności i... tyle złota na swe usługi, ile mają panowie z Czeki— nie ma nikt na świecie. Ale to jeszcze nie pewnik, że Kutjepow im się tak bez oporu dał.

Mieli z nim porachunki — prawda, ale też on o tem wiedział i miał się na baczności, a z nim razem całe jego otoczenie. Hipoteza 50 proc. To takie znowu proste jak z byle kim być nie mogło. Nawet Biesiedowski nie mówi na 100 proc tak. A on chyba chętnieby powiedział. Lubi mówić, na co mówić, no i płacą mu za każde słowo, nb. za wiersz.

Ale i Biesiedowski nic nie mówi.

Taksamo jak Dowgalewskij.

A MOŻE?

A może jest prawdą, że zwiał z jakąś tam
lub nie było coś w porządku z temi wekslami
albo że przecież się dał przekupić sowietom
czy też się dał im przechytrzeć.

Może?

A może ani żona ani pięcioletnia córka ani otoczenie nie wie o tem, lub wie i chce skierować uwagę w zupełnie a zupełnie inną stronę.

Bo emigracja to straszna rzecz!

Kto to może stwierdzić z całą pewnością, że nie kuje się i nie przygotowuje się jakiegoś wystąpienia antysowieckiego a wódz czy głowa udał się tam osobiście do jakiejś Besarabji czy Mandżurji. Cicho i sprawnie urządzono może ten kawał — by cios był tem skuteczniejszy.

O tem się nic nie wie.

Dowgalewskij — gdyby wiedział, krzyczałby głośno w świat. Jego poplecznicy tu i tam jeszcze głośniej.

I. Fleischmann.

DZIEŃ POLITYCZNY.

O żydowskich nauczycielach i żydowskich szkołach

Na piątkowem posiedzeniu Sejmu zabrał głos przedstawiciel Koła Żydowskiego poseł Heller, który omówił sytuację nauczycieli żydowskich. Poseł Heller wskazał na wielką liczbę dyplomowanych nauczycieli, którzy nie otrzymują posad. Proponuje on **znieść dotychczasowe rozporządzenie, na mocy którego nauczyciel traci swoje kwalifikacje, jeśli nie pracuje zawodowo.** Mowca kreśli następnie sytuację nauczycieli żydowskich nieprzyjmowanych do szkół powszechnych. Nawet do szkół religijnych przyjmuje się nauczycieli nieżydowskich, wstydzących się spacerować ze swymi wychowankami. Mowca dowodzi, że w szkołach nie uczy się w dostatecznej ilości religji żydowskiej. Wzywa przeto do wyznaczenia specjalnych etatów w tym celu. Mowca przedkłada wkońcu szereg rezolucyj co do spraw przez niego poruszonych.

Nowy ambasador Stanów Zjedn. w Polsce

Nowomianowany ambasador Stanów Zjedn. A. P. W Warszawie, p. John Willys, urodził się w r. 1873 w Nowym Jorku, ożeniony jest z p. Izabellą van Wye. P. Willys był w swoim czasie największym fabrykantem rowerów w Stanach Zjednoczonych, poczem rozpoczął na wielką skalę fabrykację samochodów marki Willys- Overland, a prócz tego jest obecnie prezesem zarządu wielkiego koncernu Willys- Morrow. Ambasador Willys znany jest w swej ojczyźnie jako wielki mecenas sztuki i zamiłowany kolekcjoner arcydzieł malarstwa wszechświatowego, przyczem posiada bardzo cenne zbiory. Pozatem jest jednym z najbardziej gorliwych „club-manów" i należy do znacznej ilości przeróżnych klubów.

Ambasador Willys w dyplomacji nie pracował dotychczas nigdy. Warszawa będzie więc jego pierwszą placówką dyplomatyczną. Zresztą stolica Polski nie jest mu już obca, bawił tu bowiem w ciągu ubiegłego lata podczas swej podróży po Europie wschodniej.

Data objęcia placówki przez p. Willys nie jest jeszcze ustalona.

NOWELIZACJA DEKRETU O GODŁACH PAŃSTWOWYCH

Uchwalony przez Radę Ministrów w dniu 1 bm. projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpltej w sprawie odznak władz, urzędów, zakładów, instytucyj i przedsiębiorstw państwowych nowelizuje rozporządzenie Prezydenta Rzpltej z 1927 r. o godłach państwowych. Uchwalony przez Radę Ministrów projekt wprowadza zmiany w tym kierunku, by miasta mogły używać oprócz godła państwowego również swych historycznych herbów, o ile takie posiadają. Projekt powyższy wniesiony będzie do Sejmu w ciągu najbliższych 2—3 dni.

Przestępstwa polityczne w Polsce

W 1928 r. popełniono w Polsce ogółem 3.623 przestępstwa polityczne. Ciekawie przedstawia się statystyka tych przestępstw pod względem regjonalnym.

Najwięcej przestępstw politycznych zarejestrowano w woj. śląskiem: 1.218, najmniej w pomorskiem: 12. W Warszawie zaaresztowano przez ten rok 142 przestępców politycznych (niektórych, zapewne, parokrotnie), w woj. warszawskiem (oprócz Warszawy) 250, w krakowskiem 358, lwowskiem 253, kieleckiem 240, wileńskiem 209, poleskiem 198, lubeulskiem 191, nowogródzkiem 151, białostockiem 149 itd. Zasługuje na uwagę, że w woj. łódzkiem zaaresztowano w tym czasie tylko 63 przestępców politycznych, mimo, iż jest to jedno z największych i najliczniej zaludnionych województw.

Jeżeli podzielimy Polskę na 3 pasy województw wschodni, centralny i zachodni, to zauważymy, że największy przestępstw politycznych przypada na województwa centralne (m. st. Warszawa, woj. warszawskie, łódzkie, kieleckie, lubelskie, krakowskie) — 1.344, nieco mniej na zachodnie (pomorskie, poznańskie, śląskie) — 1.295, najmniej zaś na wschodnie (białostockie, wileńskie, nowogródzkie, poleskie, wołyńskie, lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie) — 1.184.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

SZTUKA: „Władczyni miłości".
UCIECHA: „Zaklęta rzeka".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Kult ciała".
CORSO: „Ostatni atak" (Francis Busman).
NOWOŚCI: „Kult ciała"

WARSZAWA: „Dwa młode serca".

Wiadomości z kraju

List z Rzeszowa

Ze związku żyd. inwalidów. — Zjazd okręgowy org. „Hechaluc“. — Rocznica A. D. Gordona. — Z „Ogniska“.

(Kor. wł.) Rzeszów, 3 marca.

Onegdaj odbyło się przy licznym udziale członków, w obecności prezesa Zarządu Głównego Zjednoczenia Żyd. Związków Inwalidów p. Bachnera, 2 delegatów tutejszego polskiego związku inwalidów i delegata żyd. zw. inwal. w Tarnobrzegu VI. Walne Zgromadzenie tut. Związku żyd. inwalidów, wdów i sierót wojennych. W zagajeniu przewodniczący tut. związku p. Tannenbaum m. in. oddał hołd zmarłym podczas wojny żołnierzom oraz wygłosił serdeczne przemówienie pośmiertne z powodu przedwczesnego zgonu posła Dra L. Reicha. W sprawozdaniu zaś z czynności ustępującego wydziału przedstawił dyr. Tannenbaum owocną jego działalność zmierzającą do ulżenia doli nieszczęsnych żydowskich ofiar wojennych, a to przez ich rejestrację celem ustawowego zaopatrzenia, przez rozdział subwencyj, odzieży, opału przyborów szkolnych, udzielania zezwoleń na korzystanie z jazdy kolejowej za 50 proc. opłatą itp. Dochód, którego saldo czynne wynosi obecnie 803 zł. 35 gr., uzyskano z wkładek miesięcznych obywateli, zbiórek ulicznych, subwencyj, nedarim itp. W tej części sprawozdania wyraził referent swoje bezgraniczne oburzenie, ponieważ tutejszy kahał od 5 lat ani złotego nie złożył na rzecz żydowskich inwalidów wojennych, choć takie subwencje uchwalono i na nim w pierwszym rzędzie ciąży obowiązek opiekowania się naszemi ofiarami. Magistrat miasta zaś złożył w roku sprawozdawczym 300 zł., wobec czego zaproponował, referent osobistą interwencję w Ministerstwie celem odpowiedniego ponczenia kahału w sprawie jego opieki nad inwalidami, wdowami i sierotami wojennemi, co też jednogłośnie uchwalono. Po tem wyczerpującem sprawozdaniu udzielono jednogłośnie absolutorjum ustępującemu wydziałowi i podziękowanie niestrudzonemu przewodnicz. p. Tannenbaumowi, a prezes Zarządu Głównego p. Bachner wygłosił dłuższy, znakomity referat o położeniu żydowskich ofiar wojny. Referent wskazał na konieczność rozwoju żydowskich związków ze względu na antysemityzm polskich związków nie dbających wcale o poprawę bytu żydowskich ofiar wojennych. Omawiając szczegółowo sprawy organizacyjne, wspomniał też p. Bachner o poczynaniach Zarządu Głównego na terenie parlamentarnym przy współpracy posłów Dra Thona i Hellera, któremu za jego specjalnie ofiarną pracę na tem polu wyrażono podziękowanie. Po uchwaleniu szeregu wniosków referenta, a m. i. stypendjum imienia Pauliny Tannenbaum (żony przewodniczącego w dowód uznania za jego pracę) w kwocie 50 zł. dla najzdolniejszego ucznia, sieroty lub dziecka inwalidy dokonano wyboru nowego wydziału, który ukonstytuował się następująco: pp. J. Tannenbaum, przewodniczący; Majer i J. Ducker, wiceprzewodni.; Meth, sekretarz; I. Infeld, zast. sekretarza; Einhorn, skarbnik; Steinwasser, gospodarz i Schmidtowa, przedstawicielka wdów i sierót.

W ubiegłym tygodniu odbył się w naszem mieście zjazd okręgowy org. „Hechaluc“ przy udziale przeszło 30 delegatów z 12 okolicznych miejscowości. Po otwarciu zjazdu i przywitaniach przez delegatów organizacyj i stowarzyszeń złożył p. Goldwender sprawozdanie z działalności okręgowego kierownictwa, poczem delegaci poszczególnych miejscowości złożyli sprawozdania z ich działalności. Ponadto wygłosili referaty: delegat ogólnej federacji robotników żyd. w Palestynie p. Eliezer Hakohen (problemy ruchu chaluców) i p. I. Reich (praca organizacyjna w okręgu), które wywołały żywą dyskusję w sprawie aktualnych problemów młodzieży chaluców. Po wyborze kierownictwa okręgowego dokonano zamknięcia zjazdu. Staraniem org. „Hechaluc“ odbyło się zgromadzenie publiczne, na którem p. Eliezer Hakohen wygłosił interesujący, dłuższy referat n. t. „Obecna sytuacja w sjonizmie i Palestynie“.

Z okazji przypadającej ósmej rocznicy zgonu A. D. Gordona urządziła org. „Hechaluc“ wieczorek, na którego program złożyły się okolicznościowe przemówienie, śpiewy, żywe obrazy i przedstawienie amatorskie. Przy sposobności żegnano serdecznie dwóch chaluców, którzy nazajutrz wyjechali do Palestyny.

W stow. żyd. akad. „Ognisko“ (koło rzeszowskie) odbyło się przepisane doroczne Walne Zgromadzenie. Wybrano nowy wydział z p. Dymówną, jako przewodniczącą. **Sądzimy, że nowy wydział w swej pracy, a w szczególności w rozpocząć się mającej akcji werbunkowej członków wspierających, znajdzie zrozumienie u tutejszej ludności żydowskiej.** Rad.

—o—

ŻYCIE ŻYDOWSKIE W STRZYŻOWIE.

(Kor. wł.) Staraniem lokalnej organizacji „Tarbut“ odbył się w chamisza asar b'szwat, tradycyjny w Strzyżowie, doroczny wieczór, wyłącznie w języku hebrajskim. Na bogaty program złożyły się: zagajenia — tow. Waldman, recytacja Frischmana — tow. Grünblatt, przemówienie — tow. Berglas i żywy dziennik, odczytany przez tow. Szapirę. Licznie zebrana publiczność, składająca się głównie z uczniów i uczenic kursów hebrajskich, gorąco oklaskiwała każdy poszczególny numer programu. Z zadowoleniem należy powitać pocieszający fakt, rozpowszechniania się języka hebrajskiego, i to także w życiu potocznem, czego najlepszym dowodem był sukces tego wieczoru.

Dnia 2 bm. bawiła w naszym mieście p. inż. Zimmermanowa, jako delegatka centrali „Wizo“ w Krakowie. Starania Komitetu lokalnego w Strzyżowie a szczególnie jego prezesa tow. Brawa, co do zorganizowania lokalnego oddziału „Wiza“, zostały nareszcie uwieńczone pomyślnym skutkiem. Wobec licznie zebranych kobiet z wszystkich sfer wygłosiła p. inż. Zimmermanowa dłuższy, doskonały referat na temat „Zadania kobiety żyd. w chwili obecnej“. Po referacie zawiązał się wydział, składający się z 11 pań z tow. Ch. Diamantową jako przewodniczącą. Należy wyrazić szczere podziękowanie szan. prelegentce za przedsięwzięty wysiłek i słowa zachęty do pracy, jakoteż życzyć młodej organizacji pełnego sukcesu w przyszłej pracy.

—o—

BOŻNICA IM. LOUIS MARSHALLA

Na ogólnem zebraniu kasy towarzystwa „Gemilas Chasudim“ w Zawierciu uchwalono nazwać bóżnicę towarzystwa im. Louis Marshalla.

WYJAZD PREZYDENTA RZPLITEJ NA WILEŃSZCZYZNĘ W LECIE BR.

Jak się dowiadujemy, p. Prezydent Rzplitej zamierza w połowie czerwca br. odbyć podróż na Wileńszczyznę, celem zwiedzenia tej połaci kraju. P. Prezydent Rzplitej zamieszkałby przez pewien czas w Wilnie.

POŻYCZKI DLA GMIN NA ŚLĄSKU.

Komisja dla rozdziału pożyczek i zapomóg przyznała pożyczki następującym gminom w województwie śląskiem: Zebrzydowice — 20,000 złotych; Skoczów — 20,000. Puńców — 15,000 zł.; Niedobrzyce — 30tys. zł.; Radlin — 50 tys. zł.; Wożniki — 15 tys. zł.; Nowe Hajduki 50 tys. zł.; Bobrowniki — 3,500 zł.; Dziećkowice 5,000; Gać — 15,000 zł.; Nowy Bieruń — 15,000 zł.; Junielin — 10,000 zł.; Rydułtowice — 5,000 zł.

KTO WYGRAŁ 40.000 DOLARÓW?

40.000 dolarów przy ostatniem ciągnieniu dolarówki wygrał Śląski Zakład ubezpieczeń społecznych w Król. Hucie.

Dolarówkę tę nr. 555.202 nabył zakład w Banku Gosp. Kraj. w Katowicach.

ECHA AFERY ENGELHARDTA

Jak się dowiadujemy, obronę Samuela Engelhardta, kupca z Tarnowa, który popadł w niewypłacalność i aresztowany został we Wiedniu, objął Dr. Natan Korkes, znany ze swego procesu w Krakowie. Afera Engelhardta wywołała w swoim czasie w Tarnowie ogólne poruszenie. Dr. Korkes, jako obrońca Engelhardta zwrócił się do prezesa Sadu Apelacyjnego w Krakowie o wydanie mu listu żelaznego na przyjazd do Polski.

B. ASPIRANT URZĘDU ŚLEDCZEGO PRZED SĄDEM.

Przed sądem okręgowym w Warszawie rozpoczął się onegdaj proces karny w głośnej sprawie b. aspiranta urzędu śledczego Daniela Bachracha i to., oskarżnych o należenie do szajki fałszerzy paszportów zagranicznych. Oskarżonych jest kilka naście osób, wezwano około 90 świadków, proces potrwa tedy kilka dni.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W PŁOCKU

W dniu 1 bm. bezrobotni w Płocku w liczbie około 1000 osób urządzili burzliwe demonstracje przed gmachem starostwa i magistratu. Delegacja demonstrantów przedłożyła staroście rezolucję, domagając się zatrudnienia wszystkich bezrobotnych na terenie m. Płocka prowadzenia pracy w zakładach nie trzy dni, lecz sześć dni w tygodniu, uruchomienia robót publicznych (sypanie wału chroniącego od wylewu Wisły itp.), podniesienia stawki dziennej dla kobiet przy robotach miejskich do 5 zł. itd. Z pod gmachu starostwa demonstranci udali się pochodem przed magistrat, gdzie ponowili powyższe żądania u prezydenta miasta. W czasie demonstracji omal nie doszło do bójki między demonstrantami, czemu z trudem zapobiegła policja.

POŻAR PODCZAS PRZEDSTAWIENIA SZKOLNEGO

W szkole powszechnej przy ul. Zgierskiej w Lodzi wystawiono w niedzielę dla młodzieży szkolnej 1-aktową komedyjkę „Krasnoludki“, graną przez uczniów tej szkoły.

Mała sala z prowizoryczną sceną, ledwie pomieściła licznie przybyłą dzieciarnię oraz jej rodziców. Podczas drugiego aktu, gdy na scenę wystąpili uczniowie w papierowych kostjumach, nagle z nieustalonej narazie przyczyny zapaliły się kostjumy na grających.

Zarówno wśród widzów, jak i na scenie powstała panika. Przytomniejsi z pośród widzów rzucili się na ratunek płonącym i zaczęli zrywać z nich płonące ubrania. Równocześnie zaalarmowano straż ogniową, policję, władze szkolne i pogotowie ratunkowe. Natychmiast w stronę szkoły podążyły 3 oddziały straży, dwie karetki pogotowia oarz liczny oddział policji. Ośmioro dzieci odniosło oparzenia.

BASKIN NIE BYŁ HANDLARZEM ŻYWEGO TOWARU

Śledztwo w sprawie wicekonsula amerykańskiego Harry Halla nie zostało jeszcze ukończone, atoli stwierdzono, że afera ta nie miała nic wspólnego z handlem żywym towarem. Chodzi tu raczej o aferę z wizami dla emigrantów, a Baskin i jego towarzysze wykorzystywali spółkę z wicekonsulem Hallem dla umożliwienia żonom i dzieciom ludzi przebywających w Ameryce wyjazdu do Stanów Zjednoczonych. Taki pogląd potwierdza obecnie zastępca prawny konsulatu amerykańskiego p. Dunin- Markiewicz. Proces wobec tego będzie się toczył wyłącznie o fałszowanie dokumentów, wiz i przeprowadzanie fikcyjnych ślubów. Okazuje się w dalszym ciągu, że krewni amerykańscy wywożonych kobiet mieli do Baskina pełne zaufanie i wiedzieli, że nie jest handlarzem żywym towarem.

Wakutek afery fałszerskiej ucierpią obecnie emigranci, albowiem zostanie zaostrzona kontrola emigrantów, a nawet zachodzi możliwość wstrzymania na pewien czas emigracji.

W kalejdoskopie prasy

CZY SEJM DOBRZE ROBI?

P. Thugutt pisze w „Tygodniu“:

W działaniu Sejmu znać pewną omdlałość. Sejm walczy, ale naogół trzyma się w defenzywie. Robi wrażenie człowieka, którego kiedyś ktoś znienacka silnie uderzył po głowie i który teraz dopiero zaczyna odzyskiwać całkowitą przytomność. Postawiony przez życie wobec konieczności czynu nie waha się ani nie cofa; rzadko kiedy jednak bierze na siebie inicjatywę, a czyn stara się ograniczyć do rozmiarów najniezbędniejszych. Niewątpliwie, ta wstrzemięźliwość czynu ma w znacznej mierze źródło w obawie rozpętania chaosu, w którym wszystko i wszyscy mogliby zatonąć.

Czy jednak Sejm dobrze robi, zachowując tę wstrzemięźliwość?

Jeżeli przyszła konstytucja w wierszach czy między wierszami, w zasadniczem ujęciu, czy w praktycznem zastosowaniu nie zagwarantuje im (scil. sanacji nietykalności ich wpływów i rządów), będą ją podgryzali, jak podgryzają i podważają dzisiejszą. Stąd nieunikniony konflikt, który przyjść musi.

Jest godnem najgłębszego zastanowienia się, czy nie będzie straszliwą komplikacją, jeżeli **konflikt polityczny zbiegnie się z konfliktem społecznym.** Przedewszystkiem, zmieni się wówczas zasadniczo układ sił walczących. **Dziś obóz sanacyjny ma przeciwko sobie, gdyby spojrzeć w głąb dusz, rzadką jednomyślność reszty Polski i zwątpienie we własnych szeregach;** kiedy wybuchnie ostry spór społeczny szeregi opozycji się złamią: wszyscy obrońcy porządku i ładu pójdą bronić swojego stanu posiadania, skupiając się nietylko koło „wodza“ ale koło suchego kija. Pozatem kiedy bruk na ulicach zacznie się palić, Sejm jak wielu jego kolegów w historji, znaleść się może poprostu w położeniu kogoś, co się spóźnił na pociąg. Taki pasażer oczywiście nie jedzie.

Ktoby się lękał walki, niech pamięta, że tylko w ostrej byle uczciwej walce można byłoby zażegnać trujący dziś Polskę marazm, wzmocnić charaktery i wolę, odnaleść źródła energji. Ostrożność zaś, kiedy jest nadmierna, jest czasem ogromnem ryzykiem.

KRONIKA

Wschód słońca 6. m. 15	Marzec 5 Sroda 5 Adar 5690	Zachód słońca 5. m. 22

— NOCNY DYŻUR APTEK. Dziś w nocy z środy na czwartek mają dyżur apteki: Rynek A—B 45, Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i w Podgórzu Rynek 9.

— PREMJER BARTEL W KRAKOWIE. Wczoraj rano przybył do Krakowa prezes Rady ministrów prof. dr. Kazimierz Bartel w charakterze ściśle prywatnym. O godz. 2-ej popołudniu p. premjer wyjechał z powrotem do Warszawy. Jak wiadomo, na wczoraj przypadł dzień imienin p. premjera.

— 80-LECIE URODZIN PREZYDENTA MASARYKA. Konsulat Republiki Czechosłowackiej w Krakowie zawiadamia, iż dnia 7 bm. nie urzęduje z okazji uroczystości 80-lecia urodzin T. G. Masaryka, prezydenta Republiki Czechosłowackiej. Równocześnie donosi się, iż w dniach 7, 8 i 9 bm. są w konsulacie arkusze gratulacyjne do dyspozycji ew. gratulantów.

— MIANOWANIA I ZWOLNIENIA W ADMINISTRACJI. Minister spraw wewn. zamianował p. Tadeusza Walickiego, prowizorycznego naczelnika Wydziału Bezp. Publ. w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie, naczelnikiem Wydziału w V. stopniu służb. — Wojewoda krakowski zamianował praktykanta I. kat. dra Włodzimierza Tobiczyka referendarzem w VIII. stopniu służb. w Urzędzie Wojewódzkim. — W stani nieczynny przeniesiony został uchwałą Rady Ministrów Władysław Olszewski, radca wojewódzki; Minister rolnictwa przeniósł w stan spoczynku dra Henryka Langa, inspektora weterynarji w Urzędzie Wojewódzkim.

— ZMIANA NA STANOWISKU KIEROWNIKA URZĘDU POŚREDNICTWA PRACY. Minister Pracy i Opieki Społecznej przeniósł radcę ministerjalnego z departamentu Opieki Społecznej w Warszawie Ignacego Zachariasiewicza do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Krakowie i powierzył mu kierownictwo tego urzędu, a radcę wojewódzkiego dra Adama Müllera, dotychczasowego kierownika tego Urzędu przeniósł do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie.

— STATEK WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO. Dziś o godz. 5-tej popołudniu odbędzie się w sali Tow. Technicznego posiedzenie komitetu obywatelskiego, na którem złożone zostanie sprawozdanie ściślejszego komitetu z obchodu 10-lecia Morza polskiego, poczem nastąpi ukonstytuowanie komitetu ufundowania statku województwa krakowskiego.

— STOWARZYSZENIE ŻYDOWSKICH STUDENTÓW WSH. Jak nam donoszą, odbyło się onegdaj I. Walne Zgromadzenie nowozałożonego „Stowarzyszenia Żydowskich Studentów Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie“, w obecności kuratora Stowarzyszenia p. prof. dr. Z. Sarny. Po zagajeniu i dyskusji wybrano wydział w następującym składzie: prezes D. Winogradow, wiceprezes G. Barth, sekretarz E. Mandelbaum, skarbnik J. Stempel, członkowie: S. Frisch, S. Ziegler, H. Feldman, I. Stempel, E. Wachsman, B. Schuldenfrei, Ch. Kannengieser i A. Sternik. Młoda ta organizacja ma na celu zorganizowanie życia samopomocowego wśród żydowskich akademików powyższej uczelni. Adres sekretarjatu: Kraków, Sienkiewicza 4.

— WIELKA AKADEMICKA REDUTA PRZEDŚWITU w dniu 8 bm. w Starym Teatrze będzie — jak widać z powszechnego zainteresowania i z bardzo licznych zgłoszeń po zaproszenia najweselszą i najruchliwszą imprezą w bieżącym karnawale. Ciekawie pomyślane konkursy najciekawszej maseczki i piękności dla pań, humoru i taktu towarzyskiego dla panów, nagrodzone będą cennemi darami firm krakowskich: R. Aleksandrowicz, G. Böhm, Eder, I. Gross, Modpass, Optima, S. Spira i in. Inne firmy wymienimy w następnym komunikacie. Dwie doborowe orkiestry, specjalnie bogato udekorowana sala, liczne kioski i loże, oryginalne oświetlenie i reflektory uczynią z tej ostatniej zabawy tegorocznej godne zakończenie karnawału. Sekretarjat komitetu w lokalu Przedświtu, Stradom 15 likwiduje codzień 8—9 wiecz. wysyłkę zaproszeń.

— UTONIĘCIE OFIARY PIJAŃSTWA. W rzece Regulce na terytorjum gminy Regulice pow. Chrzanów znaleziono zwłoki Józefa Rożnowskiego (lat 48) robotnika zam. w Regulicach. Rożnowski powracał do domu w dniu 1 bm. między godz. 21—22-gą w stanie podpitym i w czasie przechodzenia wzdłuż stromego brzegu, wysokiego na 3 m. spadł do rzeki i nie mając pomocy, utonął. Zwłoki znalazły dzieci denata, które wybrały się na poszukiwanie niepowracającego ojca.

— ZNOWU KRWAWE ZABAWY. W czasie zabawy, urządzonej onegdaj przez straż pożarną w Lękach, wybuchła bójka między Antonim Korycińskim (lat 25) i Janem Chwierutem (lat 22) z Lęk a Karolem Rajem (lat 21) z Bielan. W czasie bójki Raj zadał Chwierutowi dwa pchnięcia nożem w okolicę serca i prawej pachwiny, oraz lekko uszkodził lewe ramię Antoniego Korycińskiego. Raj został lekko pobity. Bójka wynikła na tle osobistych porachunków. Rannego Chwieruta przewieziono do szpitala w Białej. — W czasie zabawy weselnej w domu Michała Bieguna w Radziechowie, pow. Żywiec wybuchła bójka między Karolem Wojciuchem (lat 20) z Cięciny a Kazimierzem Barabaszem z Cięciny i Józefem Koniorem z Radziechowa. Dwaj ostatni zadali Wojciuchowi cztery rany nożem w plecy. Ciężko rannego Wojciecha przewieziono do szpitala w Białej. Wedle orzeczenia lekarzy, stan jego jest bardzo groźny. Sprawców zatrzymano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY KUPCA. Pogotowie ratunkowe zawezwane zostało na ul. Kanoniczą do Stanisława Widerskiego (lat 40) kupca zam. w Bronowicach Wielkich pow. Kraków, który w bramie domu pod l. 19 wypił w celu samobójczym pewną ilość lyzolu. Wymienionego przewieziono do szpitala św. Łazarza. Powód usiłowanego samobójstwa narazie nieznany.

— PODRZUTEK. W poniedziałek wieczór o g. 20'20 znaleziono w bramie domu przy ul. św. Gertrudy 9 porzucone dziecko płci żeńskiej około dwa miesiące liczące, zawinięte w poduszkę. Dziecko oddano do miejskiego żłóbka, zaś za matką zarządzono poszukiwania.

— WŁAMANIA. Wassertell Leib, kupiec, zam. przy ul. Tad. Kościuszki l. 40 zgłosił do policji, że dnia 3 bm. około godz. 20 dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania, skąd skradł jedno futro męskie i nakrycie stołowe łącznej wartości 500 zł. oraz książeczkę wkładkową Kasy Oszczędności, opiewającą na kwotę 1400 dolarów amer. — Weinstock Frymeta zam. przy ul. Józefa 25 zgłosiła, że w nocy z 1 na 2 bm. dostał się nieznany sprawca do jej piwnicy, skąd skradł 4 dymony soku malinowego, wartości 500 zł. Dochodzenia w toku.

— DWIE STODOŁY PASTWĄ PŁOMIENI. Dn. 2 bm o godz. 19-tej wybuchł pożar w zagrodzie Jana Zbroji w Zastowie, pow. Kraków, który zniszczył dwie stodoły wraz z narzędziami rolniczemi. Szkoda wynosi 12.000 zł. Ogień został podłożony przez nieustalonego dotychczas sprawcę. Spalone budynki były ubezpieczone w T. U. W. W akcji ratunkowej brały udział ochotnicze straże ze wsi okolicznych. Życie ludzkie na niebezpieczeństwo narażone nie było. Dochodzenia w toku.

— OSOBLIWY „KONTROLOR“. Marja Szostkiewicz zam. w Borku Fałęckim zgłosiła do policji, że dnia 1 bm. Ludwik Sokołowski bez zajęcia, zam. przy ul. Lanckorońskiej 2, przedstawiwszy się za kontrolora dolarówek wyłudził od niej kwotę 17 zł 75 gr.

— Z KRONIKI ARESZTOWAŃ. Tylek Stanisław (lat 36, zam. przy ul. Barskiej 86 — aresztowany został za oszustwo przez sprzedanie bezwartościowych pierścionków za złote. — Nawrocki Stanisław (lat 42), znany złodziej aresztowany został za usiłowaną kradzież chustek do okrycia w czasie rzekomego kupna w sklepie Jakóba Rittera przy ul. Miodowej 5. — Lis Józef (lat 23) przytrzymany został, jako poszukiwany za uchylanie się od poboru i za włóczęgostwo. — Florek Franciszek (lat 27), wyrobnik przytrzymany został pod zarzutem kradzieży - beczułki musztardy, wart. 22 zł. ze spiżarni na szkodę Pauliny Kluger, zam. przy ul. Stradom 13.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI. Dziś we środę po raz 6-ty „Śpiewak Jazzbandu“ Samsona Rafaelsona, który zdobył sobie w Krakowie pełny sukces, dzięki pięknej wystawie i doskonałej grze doborowego zespołu z Idą Kamińską w roli tytułowej. Bilety wcześniej do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 46 (Nr. tel. 32—56).

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Miła i zabawna komedja Franka „Grand Hotel“, tak pochlebnie przyjęta w Krakowie, grana będzie jeszcze dzisiaj i jutro, poczem ustąpi miejsca drugiej nowości, przygotowanej już oddawna i granej przez artystów krakowskich poza Krakowem, — Edgara Wallace'a „Człowiek, który zmienił nazwisko“. W piątek, na liczne żądania, dane będzie popularne (po cenach zniżonych) przedstawienie ulubionej komedji Fodora „Myszka kościelna“.

— THE REVELERS UTICA JUBILEE SINGERS, świetny zespół murzyński z Ameryki, złożony z 7 osób wystąpi w Krakowie dziś tj. we środę 5 bm. w Starym Teatrze.

— TEATR W ZAKŁADZIE DLA OBŁĄKANYCH. Dyrektor zakładu dla obłąkanych w Bolonji urządził ciekawe widowisko, złożone z jednoaktówek napisanych, reżyserowanych i odegranych przez umysłowo chorych.

KOMUNIKATY

— „CZY CZŁOWIEK MOŻE BYĆ SZCZĘŚLIWY?“ Odczyt na ten temat wygłosi red. Dr. M. Kanfer jutro we czwartek, dnia 6 marca, o godz. 7 wieczorem w Zjednoczeniu kobiet Żydowskich, Rynek Gł. 29, I. p. Goście mile widziani.

— POSIEDZENIE KOMITETU PAŃ AKADEMICKIEJ REDUTY PRZEDŚWITU odbędzie się dziś we środę, o godzinie 6 wieczorem, w sali Solidarności przy ul. Zielonej 10.

— BNEJ SJON. (Zielona 17, of. I. p.) Biblioteka organizacji otwarta dla członków w niedziele i środy od 7—9 wiecz. Sekretarjat przyjmuje od 7 do 9 wiecz. Sekretarjat przyjmuje wpisy członków w poniedziałki i czwartki od godz. 8—9.30 wiecz.

— „PRZYSZŁOŚĆ—HEATID“ (Zielona 17). Dziś we środę punkt. o godz. 8 wiecz. — kółko samokształcenowe. Prowadzi kol. Nehmer.

— KOŁO ŻYD. HANDLOWCÓW „HAPOEL“ (Dietla 59, of. I. p.) zawiadamia, że porady prawnej w sprawach zawodowych udzielają bezpłatnie członkom: adw. dr. O. Menasche, ul. Zielona 11 i adw. dr. D. Besen, ul. Starowiślna 54 w piątki od godz. 6—7'30 wieczorem.

— POSIEDZENIE KOMITETU REJONOWEGO S. P. P. „HITACHDUTH“ odbędzie się jutro w czwartek o godz. 8 wieczorem w lokalu „Hapoelu“ przy ul. Dietlowskiej 59, I. p. ofic.

ZE SPORTU

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ PINGPONGOWY. Jak już donieśliśmy, odbędzie się 9 marca w Bytomiu międzynarodowy turniej ping-pongowy. Turniej ten wzbudził w całej Polsce olbrzymie zainteresowanie, ponieważ po raz pierwszy wystąpią zagranicą zawodnicy z Polski. Drużyna ping-pongowa Makkabi krakowskiej, która po sukcesach w Królewskiej Hucie została zaproszona turniej w Bytomiu, trenuje bardzo pilnie i wyjedzie w najlepszym składzie.

Z Rady m. Krakowa

Pomyślny zwrot w sprawie budowy Pałacu Sprawiedliwości. — Pękanie rur wodociągowych. — Drugie ambulatorjum dentystyczne. — Emerytura dla prezydenta Rollego. — Zapowiedź dalszych ulg podatkowych. — Sprawa kooptacji radców socjalistycznych.

Kraków, 5 marca

Na początku wczorajszego posiedzenia Rady m. Krakowa przewodniczący prez. Rolle zakomunikował o pomyślnym zwrocie, jaki nastąpił w **sprawie budowy**

Pałacu Sprawiedliwości w Krakowie.

Okręg. Dyrekcja robót publicznych zawiadomiła mianowicie przed kilku dniami prezydjum miasta, że **Ministerstwo Sprawiedliwości zgodzi się na budowę Pałacu Sprawiedliwości pod warunkiem,** że gmina zaofiaruje grunt i przedstawi projekt budynku. W związku z tem Rolle oświadczył, że w najbliższych dniach będzie interwenjował w Ministerstwie o przysłanie do Krakowa delegata, z którym by na miejscu uzgodniono sprawę gruntu i planów budowy.

Oczekiwać należy, że wlokąca się od szeregu lat sprawa należytego pomieszczenia sądów w Krakowie nareszcie pchnięta zostanie na właściwe tory.

Przed porządkiem dziennym, radca inż. Drobniak poruszył sprawę częstego

braku wody w mieście,

powodowanego pękaniem rur wodociągowych. Rurociąg jest od 30 lat niezmieniany, wobec czego miasto narażone jest na ustawiczną groźbę braku wody. Mowca domaga się, by gmina **zaciągnęła pożyczkę w kwocie 2 miljonów zł. i przystąpiła jak najrychlej do budowy zapasowego rurociągu, łączącego miasto ze stacją pomp na Bielanach.** Prez. Rolle stwierdził, że zarząd miasta toczy już pertraktacje z pewnem konsorcjum o znaczniejszą pożyczkę na ten cel, gdyż proponowana kwota 2 miljonów zł. jest niewystarczająca na budowę nowego rurociągu. W najbliższy piątek sprawa ta będzie szczegółowo rozpatrzona na specjalnie zwołanem posiedzeniu komisji dla zakładów miejskich.

W dyskusji nad tą sprawą zabierało głos kilku radców, przyczem wysunięto postulat sporządzenia spisu studzien w mieście i przeprowadzenia ich odkażenia, aby na wypadek pęknięcia rur można czerpać wodę ze studzien bez narażenia zdrowia mieszkańców. Również poruszono konieczność odkażenia wody wiślanej, zasilającej wodociąg.

Ze spraw porządku dziennego uzupełniono skład Rady nadzorczej krakowskiej Kasy oszczędności przez wybór pp. posła prof. Krzyżanowskiego i radcy Wajdy w miejsce zmarłych członków, do Rady nadzorczej podgórskiej Kasy oszczędności wybrano na posiedzeniu tajnem radcę inż. Drobniaka.

Dalej ustalono

djety i koszta podróży członków zarządu miasta

w kwocie 45 zł. dziennie, a w razie podróży do Województwa śląskiego i Warszawy w kwocie 54 zł. dziennie oraz zwrot kosztów koleją II. klasy pociągu pospiesznego i ryczałt na dorożki, napiwki itd. w kwocie 20 zł. Sprawę djet dla członków Rady miasta przekazano każdorazowej decyzji prezydenta miasta.

Bez dyskusji uchwalono wniosek o upoważnienie sekcji II. do

umarzania należności gminnych

do kwoty 5.000 zł., zaś prezydenta miasta do kwoty 100 zł., poczem uchwalono upoważnić prezydenta miasta do zaciągnięcia w Polskim Banku Komunalnym w Warszawie pożyczki w kwocie 100.000 zł. na budowę IV. mostu na Wiśle.

W związku z założeniem **drugiego ambulatorjum dentystycznego** dla dzieci szkolnych w Podgórzu powiększono po referacie wiceprezydenta Dra Schneidra etat Miejskiego Urzędu zdrowia o 1 posadę lekarza dentysty i 2 posady techników dentystycznych. Również bez dyskusji **uchwalono zlikwidować z dniem 1 lipca br. miejską wytwórnię mydła** oraz zaciągnąć pożyczkę 180.000 zł. na urządzenie hali targowej dla hurtownej sprzedaży mięsa w rzeźni miejskiej. Po ustaleniu opłat za badanie zwierząt rzeźnych i mięsa i przyjęciu kilku kredytów dodatkowych na cele konserwacji dróg i budowę nowych ustalono dodatek funkcyjny dla lekarzy miejskich w kwocie 200 zł. miesięcznie.

Przewodnictwo objął **wiceprezydent Ostrowski,** poczem w nieobecności prezydenta Rollego radca miejski, prof. Nowak referował **wniosek o przyznanie prezydentowi Rollemu i jego rodzinie zaopatrzenia emerytalnego w pełnej wysokości,** w uznaniu jego 40-letniej pracy samorządowej. Przedstawiciele wszystkich klubów radzieckich składali deklaracje, popierając wśród uznania dla prez. Rollego przedstawione wnioski, które przeszły wśród burzliwych oklasków jednomyślnie — poza trzema głosami członków klubu gospodarczego.

Wiceprezydent **Dr. Ignacy Landau** zakomunikował Radzie miejskiej, że sekcja skarbowa uchwaliła pewną

amnestję podatkową,

a to w formie całkowitego skreślenia odsetek zwłoki tym płatnikom, którzy do końca marca br. wyrównają zaległe podatki i opłaty gminne. Nadto może prezydjum miasta darować koszta egzekucji w poszczególnych wypadkach. Dalej wiceprezydent Dr. Landau zapowiedział na koniec marca wzgl. początek kwietnia br. **przyjście z wnioskiem o obniżenie odsetek zwłoki z 2 na 1 procent miesięcznie.** Rada miejska przyjęła uchwałę sekcji skarbowej do zatwierdzającej wiadomości.

Wreszcie po referacie wiceprezydenta Dra Wielgusa uchwalono **przyjąć do wiadomości rezygnację dyr. Klemensiewicza ze stanowiska radcy miejskiego.** W miejsce dyr. Klemensiewicza PPS żąda powołania do Rady miejskiej p. Węglowskiego, sekretarza metalowców, jednak sprawa ta napotyka, jak wiadomo, na opór w województwie, podobnie jak sprawa powołania do Rady miasta red. Feldmana w miejsce ś. p. sen. Englischa.

Jak słychać, władze partyjne PPS uchwaliły zająć w tej sprawie wyczekujące stanowisko do czasu załatwienia interpelacji sejmowej, wniesionej w związku ze stanowiskiem wojewody krakowskiego do ministra spraw wewn.

(m)

„Szabeskurjer" skonfiskowany

Bydgoszcz, 4. 3. ŻAT. Władze skonfiskowały ostatni numer antysemickiego tygodnika „Szabseskurjer" za artykuł przeciwko ubojowi rytualnemu.

Warszawa, 4. 3. (AW) W sądzie najwyższym ogłoszono dziś wyrok, przyznający ostatecznie zwrot majątków skonfiskowanych przez rosyjski rząd po roku 1863, a znajdujących się w posiadaniu Skarbu Państwa.

— **POŻAR.** Straż pożarna wyjeżdżała wczoraj na ul. św. Wawrzyńca, gdzie palił się dach domu pod l. 9. Straż wyrąbała dach na przestrzeni 10 m. poczem ogień ugasiła.

Dziś-jutro kończy komisja śledcza swe prace

Londyn, 4. 3. ŻAT. Brytyjska komisja śledcza odbędzie posiedzenia w środę i czwartek bieżącego tygodnia. Zachodzi możliwość, że komisja zakończy swe prace w czwartek, poczem wręczy rządowi sprawozdanie. Kiedy nastąpi opublikowanie raportu komisji śledczej, dotąd niewiadomo.

Ekstratura p. Magnesa

Jerozolima, 4. 3. ŻAT. Kanclerz uniwersytetu jerozolimskiego dr. Magnes rozesłał do wszystkich członków parlamentu brytyjskiego swą broszurę, w której wypowiada swe poglądy na obecną sytuację w kraju. W kołach palestyńskich wywołał krok dra Magnesa zdziwienie tem większe, że niedawno dopiero zobowiązał się dr. Magnes wobec Waad Leumi, iż zaniecha wszelkiej samodzielnej akcji politycznej.

Tajemnicze zniknięcie rabina w Witebsku

Ryga, 4. 3. ŻAT. Z Moskwy donoszą o tajemniczem zniknięciu rabina w Witebsku, Medalia, jednego z najbardziej poważanych rabinów w Rosji. Rabin Medalia oskarżony był przez władze bolszewickie o czynny udział w akcji kontrrewolucyjnej.

Ks. Radziwiłł u marszałka Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 3. Sin. Marszałek Piłsudski przyjął dziś ks. Radziwiłła na półtoragodzinnej konferencji.

* * *

Warszawa, 4. 3. (AW) Potwierdza się wiadomość, że poseł Janusz Radziwiłł stanie ponownie do wyborów w okręgu Nr. 57 tj. Łucku, jako czołowy kandydat listy Nr. 1. Na dalszych miejscach mogą zajść pewne zmiany a mianowicie, jak słychać, poseł Wiślicki zdecydował się na wycofanie swej kandydatury, ustępując kolei trzeciemu kandydatowi, wójtowi ukraińskiemu.

Fundusz propagandowy M. S. Z. — restytuowany

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 3. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej Senatu w głosowaniu nad budżetem zwiększono fundusz propagandowy w min. spraw zagranicznych o 2 miljony, natomiast innych funduszów dyspozycyjnych nie przywrócono.

Poprawki, które przedłużą żywot Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 3. Sin. Należy zwrócić uwagę, że poprawka wniesiona przez centrolew na posiedzeniu komisi budżetowej Senatu są staraniа w tym celu, by przedłużyć żywot Sejmu tś zn. by budżet wrócił z Senatu do Sejmu. W ten sposób Sejm będzie miał więcej czasu do prowadzenia obrad.

Demonstracje przeciwko podatkowi obrotowemu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 3. Sin. Jak się dowiadujemy, w związku z oświadczeniem ministra skarbu, że wycofuje wszystkie ulgi dla handlu proponowane jest zorganizowanie demonstracji protestacyjnej drobnych kupców żydowskich i chrześcijańskich przed ministerstwem skarbu i przed Sejmem. Demonstracja ma odbyć się w dniach najbliższych. Demonstranci mają nosić transparenty z napisami przeciwko podatkowi obrotowemu i z odpowiedniemi karykaturami.

Sir Chancellor żegna się z Palestyną?

Jerozolima. 4. 3. ŻAT. Rozeszły się tutaj pogłoski, że obecna podróż Wysokiego Komisarza po północnej Palestynie (zob. telegram na 6. str. — Red.) nie jest zwykłą podróżą inspekcyjną. lecz pożegnalną. Według tych pogłosek Wysoki Komisarz ma wkrótce ustąpić ze swego urzędu.

Wysoki komisarz w Nabalalu

Jerozolima. 4. 3. ŻAT. Wysoki Komisarz wraz z żoną przybyli dziś do kolonji żydowskiej Nabalal. Mieszkańcy kolonji powitali uroczyście komisarza i wręczyli mu album Keren Hajesoda. Koloniści wyrazili również swą wdzięczność za wysiłki okręgowego oficera policji i superintedenta policji, którzy stoją na straży bezpieczeństwa publicznego w Emek.

Opozycja arabska przeciwko muftiemu organizuje się

Jerozolima. 4. 3. (ŻAT) **Przywódca arabskiego ruchu młodzieży Hassan Sidki Deja przystąpił do zorganizowania silnej partji opozycyjnej, która przeciwdziać będzie wpływom egzekutywy arabskiej oraz naczelnemu muftiemu Jerozolimy.** Hassan Sidki współpracuje z przywódcą opozycji w Akko Tefik Abdullah, najbardziej wpływowego na północy Palestyny przeciwnika polityki naczelnego muftiego Jerozolimy.

Dziś przywódca opozycji Sidki ogłosił oświadczenie, w toku którego wypowiada się m. in. **za szeroką imigracją do Palestyny, uważając, że każda imigracja jest korzystna dla kraju bez względu na to, czy jest ona sjonistyczna, czy też jakakolwiek inna.** Głównem dążeniem nowego stronnictwa opozycyjnego jest zastąpienie mandatu palestyńskiego układem politycznym między Anglją a Palestyną.

Sensacje niepolityczne

Krakowianin popełnił samobójstwo w Gdańsku

Ofiara kasyna w Sopotach

Gdańsk. 4. 3. (AW) W jednym z hoteli w Gdańsku popełnił samobójstwo 55-letni **Ignacy Braun z Krakowa**, przedstawiciel firmy Dupont. Braun oświadczył w czasie wynajęcia pokoju w przeddzień wypadku, iż przybył wprost z Warszawy. Jak się okazuje jednak. Braun przebywał uprzednio kilka dni w Sopotach i przegrał w kasynie większą sumę pieniędzy co, jak się zdaje, przyczyniło się do popełnienia samobójstwa.

Ostatnia podróż b. szacha perskiego

Paryż, 4. 3. (AW) Ciało zmarłego b. szacha perskiego po odprawieniu modłów w meczecie, zostało wyprawione wczoraj w drogę do Mezopotamji, gdzie zostanie pochowane. — Obecny rząd perski nie zezwolił na pogrzebanie zmarłego szacha w Persji. Król Iraku wyraził zgodę na pogrzeb „władcy władców“ na swem terytorjum. Achmed-Mirza zmarł w klinice w Neuilly. Był on ostatnim szachem Persji do chwili rewolucji. Ojciec jego Mohamed-Ali zmarł w San Remo w roku 1925. Achmed-Mirza był jednym z najbogatszych ludzi w Europie. W skarbcu jego po śmierci znaleziono kamienie drogocennych na ogólną kwotę 10 miljardów franków. Między jego klejnotami znajdował się również słynny brylant „Wielki Mogoł“, drugi co do wielkości i piękności na kuli ziemskiej. Achmed-Mirza słynął z namiętności do hazardu a w Monte Carlo i innych kasynach na południu Francji przegrał ogromne sumy.

Szał zabaw w Kolonji

Berlin, 4. 3. (AW) Pomimo okrzyczanej niedoli gospodarczej Niemiec, tegoroczne zakończenie kanawału w Kolonji prześcignęło wszelkie dotychczasowe rekordy w tej dziedzinie. Jak dalece idea karnawałowa była popularna świadczy fakt, iż poszczególne gminy i miasta finansowały obchody przez udzielenie subwencyj pieniężnych. W Kolonji już w godzinach rannych setki uruchomionych pociągów przywoziło tysiące publiczności z okolicy, które gremjalnie wzięły udział w pochodzie karnawałowym, liczące około 300.000 osób. Na ulicach można było obserwować wyuzdany humor, a uczestnicy poprostu szaleli z radości uciechy. Nadburmistrz Kolonji dr. Adenauer, przed którym defilował pochód, wygłosił do tłumu okolicznościowe przemówienie karnawałowe, które zostało przyjęte orgją wycia i oklasków.

Stalin cofa się...

Tass donosi, iż prasa sowiecka ogłasza artykuł Stalina, w którym autor, podnosząc poważne zdobycze kolektywizacji rolnictwa, **uprzedza przed zbytniem przecenianiem osiągniętych rezultatów.** Według ostatnich danych, na dzień 20 lutego br. przeszło 50 proc. warsztatów rolnych włościańskich zostało skolektywizowanych. Plan kolektywizacji obliczony był na 5 lat. Dokonano kolektywizacji z nadwyżką dwukrotną w stosunku do planu. Eksploatacja obszarów skolektywizowanych dostarczyła 36 miljonów cetnarów ziarna dla zasiewów wiosennych, tj. 90 proc. przewidywanych w planie. Stalin uważa, iż w konsekwencji dokonanych prac można uważać za zapewnione (?) przejście wsi sowieckiej z władania prywatnego ku socjalizmowi. Dalej Stalin podkreśla, iż zdo**byte rezultaty dzięki awanturniczości niektórych działaczy partyjnych mogą być za jednym zamachem zniweczone.** Gmach socjalizmu, budowany przez ZSRR., winien walczyć energicznie przeciwko tym, którzy nie rozumieją konieczności konsolidacji pozycyj zdobytych i ich zużytkowania systematycznego dla przyszłego postępu. Podkreślając, iż powodzenie polityczne kolektywizacji tłumaczy się faktem, iż ruch ten opiera się na momencie dobrowolności, **Stalin ostrzega organizację przed wprowadzaniem kolektywu siłą** i wskazuje na konieczność ześrodkowania specjalnej uwagi i ostrożności w szczególności w tych okręgach, którym brak warunków sprzyjających dla natychmiastowej organizacji ustroju kolektywistycznego

PIERWSZA KOBIETA — CZŁONKIEM ZWIĄZKU UCZESTNIKÓW WOJNY.

Węgierski Związek uczestników wojny odbył w tych dniach nadzwyczajne obrady, na porządku dziennym których stało tylko przyjęcie pierwszego kobiecego kombatanta. Jest nim pani Ethel Kamenicka, spensjonowana nauczycielka, a obecnie literatka, pisząca pod pseudonimem Ewa Adam. Panna Kamenicka jest pierwszą kobietą świata, która może pochwalić się przynależnością do takiego Związku. — W roku 1915 przystąpiła panna Kamenicka do Towarzystwa, zorganizowanego przez arcyksiężną Izabellę, żonę arcyksięcia Fryderyka, w charakterze siostry miłosierdzia, — między innemi należało do jej agend zawieranie ślubów wojennych, t. j. ślubów zawieranych w polu. Panna Kamenicka działała w zastępstwie narzeczonych, które nie mogły przybyć na front. Później przyłączyła się Kamenicka do pułku galicyjskiego, ale tam tylko krótko pozostała, bo wytarała się o przeniesienie na włoski front. Kilkakrotnie brała udział w patrolach, nawet dwa razy została ranną. Chodziła w męskim uniformie, a tylko oficerowie wiedzieli, że jest kobietą. Otrzymała najwyższe odznaczenie. Wśród wielkich trudów, gdy nastąpiła katastrofa armji austrjackiej, na froncie włoskim, przedostała się do Budapesztu. Chociaż była chora i miała wysoką gorączkę, maszerowała przez 9 dni, aż dostała się do Budapesztu.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków. 4. 3. 1930. **Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.**

Akcje bankowe: Bank Polski 162—163.50

Akcje przemysłowe: Elektrownia 48.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 71.50.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem nastroju ospałego. W drobnych ilościach dokonano transakcyj jedynie Bankiem Polski bez zmiany i Elektrownią słabiej przy znaczniejszej podaży. Reszta papierów w zupełnym zastoju. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa słabiej 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna w płaceniu 127 bez transakcyj.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 5-proc Pożyczkę Konwersyjną 51.25.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. **Podaż dostateczna przy niewielkiem zapotrzebowaniu. W** Krakowie dolar gotówkowy 8.86 i jedna czw. do 8.87 i jedna czw., czeki 8.89 i trzy czw. do 8.90 i trzy czw. Warszawa dol 8.85 i trzy czw. do 8.86 i trzy czw., czeki 8.89 i jedna czw. do 8.90 i jedna czw. Lwów dol. 8.86—8.87, czeki 8.89 i trzy czw. do 8.90 i trzy czw. Katowice dol. 8.86 i pół do 8.87 i pół, czeki 8.90—8.91. **Kurs notowania Banku Polskiego pozostał niezmieniony.**

* * *

Krakowska giełda zbożowa z dnia 4 bm. Pszenica dwors. stand. czerw. 36.50—37.50, biała stand. 35.50—36.50, targowa stand. 34.50—35, żyto dwors. stand 17.50—18, targ. stand. 17—17.50. owies dworski stand. 18—19, targ. stand. 17—17.50, jęczmień brow. 25.50—26.50, na krupy stand. 18—19, pastewny stand. 17—17.50, mąka pszenna okr. krak.: grysik pszenny 71—72, grysikowa 68—69, 45-proc. 65—66, 65-proc. 60—61, z młynów kongr.: grysikowa 65—66, 0000 58—59, żytnia okr. krak.: typowa 3?—33.50, mąka żytnia okr. pozn.: typowa 34—34.50

Giełda warszawska

Warszawa, 4. 3 PAT. Akcje: Bank Polski 164 i pół, 165, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Siła i Światło 90, Lilpop 24, Starachowice 20 i pół. **Pożyczki:** 4 proc. prem. poż. inwest. 127 i jedna czw., 126 i trzy czw., 5-proc. dolarowa 75 i ejdna czw., 73 i trzy czw., 74. 5-proc. kolejowa 49. 10-proc. kolejowa 49, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Waluty: Dolary 8.875, 8.895, 8.855. **Dewizy:** Londyn 43.34 i trzy czw., 43.54 i pół, 43.24, Nowy Jork 8.904, 8.924, 8.884, Paryż 34.90. 34.99, 34.81, Praga 26.41, 26.47, 26.35, Szwajcarja 172.17 i pół, 172.60 i pół, 171.74 i pół, Włochy 46.75, 46.87, 46.63, Berlin 212.78

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 4. 3 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.17—169.67, Budapeszt 123.91—124.21, Bukareszt 4.20 i pół do 4.22 i pół. Londyn 34.45 i jedna czw. do 34.55 i jedna czw.. Nowy Jork 709.75—711.25. Oslo 189.45—190.05. Paryż 27.71 i pół do 27.81 i pół, Praga 20.98 i trzy czw. do 21.06 i trzy czw., Sztokholm 190.20—190.80, Warszawa 79.45—79.73. Zurych 136.83—137.33. Amerykańskie 705.70—709.70 Niemieckie 168.96—169.56, Angielskie 34.41 i pół do 34.57 i pół, Francuskie 27.78—27.94, Włoskie 37.13—37.29, Szwajcarskie 136.48—137.38, Czeskie 20.95 i jedna czw. do 21.07 i jedna czw., Węgierskie 123.93—124.33.

Giełda Zurychska

Zurych, 4. 3 PAT. Paryż 20.26 i pół, Londyn 25.17, Nowy Jork 5.18, Belgja 72.15. Włochy 27.12 i pół, Berlin 123.58, Wiedeń 72.95, Praga 15,34, Warszawa 58,05. Budapeszt 90.57 i pół, Bukareszt 3.08. Helsingfors 13.03.

ZMARLI:

Anna Drobner l. 56, Estera Feiweles l. 50, Efraim Korngold l. 65, Gitla Rosenzweig r. Teufel l. 7?, Chaja Scheindel Berkowicz l. 69.

Wolne posady

INŻYNIER mierniczy poszukuje asystenta z praktyką. Zgłoszenia pod „Koło Lwowa“ do Adm. „N Dziennika“. 960x

POSZUKUJE panny do praktyki sklepowej: Jadwiga Cypes, Poselska L. 20. 927x

Posad poszukują

ZECER młody, nieceniakowy poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Pilny“. 321g

AKWIZYTOR inteligentny, z branży spedycyjnej natychmiast poszukiwany. Wiadomość pod „Egzystencja“ do Adm. „N Dziennika“. 459x

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka, rutynowana, ze znajomością francuskiego, zmieni posadę Zgłoszenia pod „Stenografja polsko-niemiecka“ do Adm. „N. Dziennika“

POCZĄTKUJĄCA siła biurowa z ukończonym kursem kupiecko-buchalteryjnym, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia pod „Szybko orjentująca się“ do Admin. „N. Dziennika“. 271g

EKSPEDJENTKI i pomocnice handlowe poszukują posad w sklepach i biurach na skromnych warunkach. — Wiadomość: „Biuro Pośrednictwa Pracy“, Rynek 29, między godz. 3—6 popołudniu.

RUTYNOWANA siła biurowa, ze świadectwami kilkuletniej praktyki, — zmieni posadę. Łaskawe zgłoszenia pod „Rutyna“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 488sr

Nauka i wychowanie

INTELIGENTNA panna z dobrego domu, lat 24, (Niemka) poszukuje posady w charakterze bony. Zgłoszenia pod „Sumienna“ do Adm. „Now. Dziennika“. 221g

ABSOLWENTKA filozofji (Żyd.) poszukuje lekcyj na skromnych warunkach w zakresie szkół po wszechnych i średnich. Zgłoszenia pod „Absolwentka“ do Adm. „Now. Dziennika“. 483

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Seknlowicza, Warszawa, Żórawia 42 d. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po skończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 507a

Lokale

DUŻY frontowy, słoneczny pokój balkonowy, z używaniem telefonu, do wynajęcia tylko na biuro od zaraz: Wielopole 22 II. piętro, 4 drzwi. 322g

LOKAL przemysłowy — 150 metrów kwadr. — do wynajęcia. Oglądać można: ul. Tarłowska L. 6 u dozorcy domu. 959a

POKÓJ ładny, frontowy, słoneczny, dla biurowej panny do wynajęcia. — Wiadomość od godz. 1—4-tej popołudniu, ul. Miodowa 20, II. piętro. 298bp

KONKURS

Zarząd T-wa „Linas-Hacedek“ w Kielcach, Duża 1 ogłasza niniejszem konkurs na wakujące w ambulatorjum powyższego T-wa posady: **lekarza chorób wewnętrznych, oraz ginekologa.** — Warunki według umowy. — Oferty składać prosimy do dnia 15 marca b. r.

Zarząd T-wa „LINAS-HACEDEK“ w Kielcach Duża 1.

957x

TROCHĘ HUMORU



Cóż to jest — do djabła? — Czy Pan próbował nadać telegraficznie to auto?

Dwudniowy kurs sporządzania przystawek i kremów

odbędzie się we czwartek dnia 6 marca i w poniedziałek 10 marca b. r. o godzinie 4-ej popołudniu przy ul. Stolarskiej 15, I. piętro, w szkole zawodowej „Ognisko Pracy“. — Wpisy i informacje w kancelarji szkoły przy ul. Mikołajskiej L. 9, codziennie, z wyjątkiem sobót od godziny 11—3.

Panie i Panowie! Pamiętajcie!
że najtańsze artykuły kosmetyczne, krajowe i zagraniczne **najtaniej** nabyć można tylko u firmy:
„PERFUMERJA“ hurtowny skład mydeł i perfum
Kraków, ul. Krakowska L. 7 (w sieni)
UWAGA! Przy każdem zakupnie dodaje się **bezpłatnie** przedmioty kosmetyczne. 482x

Różne

OSTRZEGAM przed nabyciem — skradzionych dnia 3 marca b. r. w Kasie Oszczędności następujących weksli: na Zł. 100 pł. 15 kwietnia b. r. Marja Kostecka, Wola Duchacka Nr. 206, żyranci Karol Schwarz Dawid Grünberg, na Zł. 250, pł 7 kwietnia i na Zł. 250 pł 7 maja b. r. Aleksander Pęhalski, Kraków XXII. Rękawka 47, żyranci Karol Schwarz, Dawid Grünberg, na Zł. 200, pł. 30 kwietnia b. r. Teresa Kozłowska, Kumary, płatn Świątniki Górne, żyranci Dr. Z. Schwarz Karol Schwarz. Dawid Grünberg na zł. 200. pł. 20. V. b. r. Stanisław Witkowski, nacz. gminy Kumiary pł. Świątniki Górne, żyranci Dr. Z. Schwarz Karol Schwarz, Dawid Grünberg, oraz książeczkę Kasy Oszczędności na 200 dolarów. — Salomon Manela, Kraków, ul. Dietla 36. 319g

WZYWAM p. Szymona Wolfa **bezzwłocznie**, celem uregulowania kwestji losu Nr. 023113. 323g

UNIEWAŻNIAM zgubiony dokument wojskowy na nazwisko Horowitz false Leser Chaskel Feiwel, ur. w Łańcucie 1899 roku, wydany przez P K. U. Tarnów. 324bp

ZIOŁA LECZNICZE przeciw chorobom płuc, krtani, żołądka, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, astmie, skrofułom, blednicy neurastenji, artretyzmowi, reumatyzmowi et cetera. — Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki, — Apteka. 423s

Sprzedaż

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Traugutta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 462s

„DYWAN“
TKALNIA DYWANÓW i KILIMÓW
KRAKÓW-PODGÓRZE
Św. Kingi 9. (linja tram. 3)
poleca
DYWANY i KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów
Telefon Nr. 1050

KOSZULE NOCNE 6'90 Bluzeczki kolorowe w najnowszych fasonach 1'25 oraz wszelkiego rodzaju bieliznę męską, damską dziecięcą, wykwintną, oraz praktyczną, w wielkim wyborze, najtańsej tylko w fabryce Schein Kraków, Stradom 11.

CHOROBY serca, Basedow, astma, Sanatorjum „Salus“ Dra Kupczyka Kraków ul. Szujskiego. 2163er

MARSZAŁEK Bartłomiej unieważnia książkę wojskową, wydaną przez Do wództwo 50 P. P. S. K. 320g

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową, skradzioną na nazwisko Ignacy Placek, ur. w Swoszowach, wydaną przez P K. U. Rzeszów, ur. 1901

ZAWISZA Andrzej, ur w r. 1896 w Przedborzu p. Kolbuszowa, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 949x

Nowa Drukarnia Dziennikowa

Kraków, Orzeszkowej 7

Telefon Nr. 279

Wykonuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodząc w szczególności druki bankowe, przemysłowe, kupieckie.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana